

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli ar. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję s. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnośnienie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej popołudniu.

Dziś Wielka Sobota: ŚŚ. Juljusza P. i Konstancji.
Jutro: WIELKANOC. Ś. Hermenegilda.
Poniedziałek ŚWIĘTY: Ś. Maksyma M.
Wtorek: ŚŚ. Bazyliśy i Anastazji.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 13
Zachód „ „ 6 „ 51
Długość dnia godzin 13 minut 38
Przybyło „ „ 6 „ —
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Lamberta Męczennika.
Czwartek: ŚŚ. Rudolfa B. i Aniceta P.
Piątek: Ś. Apolonjusza M.
Sobota: Ś. Hermogeneśa M.

Od wczoraj więc już tłumy pobożnych zwiedzają groby Zbawiciela, po wszystkich świątyniach o ile tylko można jak najpiękniej urządzonej i w kwiaty przybranych.
Obchód ten, a raczej pielgrzymkę, z jednej do drugiej świątyni, przerwie dopiero odgłos dzwonu wieczorem w dniu dzisiejszym o godzinie 8-mej, kiedy w świątyniach wczoraj tu wymienionych rozpocznie się Rezurekcyjja, a wczasie takowej zabrzmi wesołe *Alleluja*, zwiastujące Zmartwychpowstanie Zbawiciela.
W dniu zaś jutrzejszym z brzaskiem dnia odbywać się będą jeszcze Rezurekcyjne nabożeństwa jak następuje:
w kościele św. Krzyża o godzinie 5-tej zrana;
w kościele Najświętszej Marii Panny Łaskawej, przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie 5-tej zrana;
w kościele św. Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży o godzinie 5-tej zrana;
w kościele parafialnym św. Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej, na Koszykach, o godzinie 5-tej zrana;
w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej o godzinie 5-tej zrana;
w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marii na Lesznie o godzinie 5-tej zrana;
w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej o godzinie 5-tej zrana;
w kaplicy przy ulicy Żelaznej, o godzinie 5-tej zrana;
w kaplicy Towarzystwa dobroczynności, na Krakowskim-Przedmieściu o godzinie 5-tej zrana;
w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marii Panny, na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie 6-tej zrana;
w kościele św. Kazimierza na Tamce, o godzinie 6-tej zrana;
w kościele św. Trójcy, na Solcu, o godzinie 6-tej zrana;
w kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie o godzinie 6-tej zrana;
w kościele Najświętszej Panny Marii, na Nowem-Mieście, o godzinie 6-tej zrana, — i
w kościele Loretańskim, na Pradze, o godzinie 6-tej zrana.
— Uroczystość jutrzejszą Zmartwychwstania Pańskiego obchodzić będą odpustem zupełnym przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesjami, następujące kościoły, a mianowicie:
Kościół św. Marcina przy ulicy Pivnej, gdzie po drugich Nieszporach udzieloną będzie benedykcyjja papińska,

Kościół św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek),
Kościół św. Jacka, przy ulicy Freta, — i
Kościół Najświętszej Panny Marii, na Nowem-Mieście.
— W drugie święto Wielkiejnoey, t. j. w poniedziałek, przypada doroczna pamiątka *Emaus*, którą kościół św. Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, obchodzić będzie odpustem zupełnym.
W tymże dniu także przypada odpust kwartalny św. Anny, w kościele tegoż imienia na Krakowskim-Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.
— W trzecie święto Wielkiejnoey, t. j. we wtorek, przypada znów odpust kwartalny w kościele św. Franciszka Serafińskiego, przy ulicy Zakroczymskiej.
W kościele zaś Opieki św. Józefa, na Krakowskim-Przedmieściu, odbywać się będzie tegoż dnia dopołudniowe uroczyste nabożeństwo ku czci N. Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.
— W dniu jutrzejszym też odbędzie się już pierwsza Nowenna do św. Antoniego w kościele św. Franciszka Serafińskiego, przy ulicy Zakroczymskiej, a to w następującym porządku:
O godzinie 10-tej zrana uroczysta Wotywa przed ołtarzem uroczystego Patrona, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem, które wygłosi JX. Dębicki, wikariusz kościoła św. Krzyża, i z procesją, po której skończeniu odbędzie się Suma.
— Pojutrze, t. j. w drugie święto Wielkiejnoey, odbędzie się w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, kwartalna uroczysta Wotywa, bractwa Opatrzności Boskiej, o godzinie 9-tej zrana.

Solidarność ziemian.

Jedną z główniejszych przyczyn, tamujących rozwój rolnictwa u nas, jest brak kredytu; mówiono już i pisano wiele o zaradzeniu temu brakowi, projektowano różne instytucje celem zapewnienia rolnictwu kredytu długiego i krótkoterminowego, rzecz jednak dotąd nie weszła w dziedzinę czynu.
Wogóle w sferze stosunków ziemiańskich spostrzegamy silny brak zaufania kapitału do ziemi i pomimo przeważającej się coraz wyraźniej pracy i oszczędności ziemian, pomimo gwarancji, jaką niekiedy umiejętnie ich prowadzone gospodarstwa przedstawiają, kredyt nie wraca na stanowisko, na którym mógłby wiele dla dobra ziemianstwa uczynić.

Kredyt długoterminowy rolny, dzięki towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, w lepszych jeszcze znajdujących się warunkach, lecz kredyt o krótkim terminie opłakane przedstawia stosunki; gdy nadechodzą n. przykłąd „czasy przednowkowe“, ziemianom pozostają dwie alternatywy: albo sprzedać zboże na pniu ze stratą kilku złotych na korcu, albo pożyczyc pieniądze na lichwiarski procent — obydwaj zaś sposoby są rozpaczliwe.
Z kredytu wekslowego, udzielanego przez Bank polski, ziemianie korzystają li tylko jako handlujący, co dla wielu z nich zamyka tę drogę, powtóre zaś skup weksli w krótkim czteromiesięcznym terminie jest dla nich wielce niedogodny.
Inne drogi krótkoterminowego kredytu nie przedstawiają się też dla ziemian szczęśliwiej.
Są jednak sposoby, a solidarność najlepiej prowadzi do celu.
Za przykład, że solidarność prowadzi do najbardziej błogich rezultatów, służyć może postąpienie ziemian janowskich, którzy w tych dniach ważny zrobili krok naprzód na drodze zapewnienia sobie kredytu.
Rzecz miała się w sposób następujący:
Trzech najzamożniejszych obywateli powiatu janowskiego, z inicjatywy p. Konstantego Łempickiego, zawiązało spółkę, żądając od warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu zaliczenia siebie w poczet członków instytucji i udzielenia kredytu dla ziemian powiatu janowskiego, początkowo w sumie rs. 15,000; solidarną gwarancję tego kredytu biorą panowie ci na siebie.
Obywatelami tymi są pp. Konstanty Łempicki, wł. dóbr Stajaszyna; Adam Przanowski, wł. dóbr Potoczka i Adam Piasecki, wł. dóbr Popkowice.
W odniesieniu się swem do Tow. wzajemnego kredytu panowie ci postawili za warunek, ażeby podania o kredyt ziemian janowskich były przesyłane za ich tylko pośrednictwem i zaopatrywane w drugostronne referencje, że kredyt do tej wysokości interesantowi udzielany być może i weksle jego do tej wysokości gwarantują.
Po zatwierdzeniu kredytu weksle wydawane będą przez trzech inicjatorów i akceptowane przez interesanta, o ile zaś ten dopuściłby protestu, o tyle panowie Ł., Prz. i P. są za niego odpowiedzialni.
Weksle, wydawane przez każdego z trzech przedstawicieli spółki, uważane są za solidarnie obowiązujące.
Podanie tej treści i te stawiające warunki przez zarząd warszawskiego Tow. wzajemnego kredytu przychylnie przyjęte zostało.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Rzut oka na sezon koncertowy i wielotygodniowy. — Przedświąteczne sprawunki. — Dlaczego nie można wypompować natychmiast wody ze szpitala św. Ducha ani zreformować Towarzystwa Subjektów Wyznania Mojżeszowego? — Kilka powinszowań.
Jak wicher — przeleciała nad Warszawą wielka epidemija muzyczna, jeżeli dla oznaczenia rzeczy wzniosłych wolno posługiwać się nomenklaturą szpitalną. Przeleciała, rozhuśtała trochę sere, zamąciła trochę głów i przepadła unosząc ze sobą tylko — pieniądze. O ile bowiem wiadomo, wszystkie panny i mężatki pozostały na miejscach, po dawnemu oczekując mężów jeszcze „nieotrzymanych“, lub — nudząc się już posiadany.
W owej epoce muzycznego huraganu grał — kto chciał i ile razy mu się podobało, a więc: kapłani, laicy i dziadowie apolinowego kultu. Publiczność zaś biegła na koncert tem skwapliwiej, im miejsca były droższe i nieznoszniejszy zaduch w sali. Doszło do tego, żeśmy nie tylko słuchali, ale nadto — poiliśmy się i pocili muzyką, której ostatnie dźwięki wydobywają się jeszcze dziś z naszych sukien i fraków, poddanych przedwielkanocnemu trzepaniu. Zdawało się, że szalony koncertowy mieści w sobie nie tylko muzyczną namietność rozszarżoną podmuchem mody, ale że jeszcze stanowi protest artystycznych instynktów ogółu przeciw niedawnemu zamachowi na swobodę — katarynek.

Jakby dla zaokrąglenia całości, mieliśmy nawet specjalnie muzyczne *causes célèbres*, a więc: fortepian z dwoma klawiaturami, kilkoro cudownych dzieci, parę zemleń na koncertach i — jedno rozjechanie... harfy. W dodatku mówią, jakoby pewien muzyk udławił się — własną basetlą, co, jeżeli jest prawda, stanowi w historii sztuki całkiem nowy wypadek. Dotychczas bowiem z przedmiotów głośnych, wielkich i pięknych, tylko kobiety cieszyły się przywilejem stawiania nam kością w gardle, jak uczy przysłowie.
Załatwiwszy się z poświęceniem dla dobra sztuki, panie nasze poświęcają się z kolei dobru ludzkości i odziane pobożnie, nastrojone na minorowe tony, kwestują po kościołach dla ubogich, aby następnie kwestować po domach na kościoły. Niektórzy uważają to za dalszy ciąg obowiązków społecznych, jakimi Opatrzność obarczyła żywot każdego dobrze wychowanego człowieka. Inni sądzą, że wielotygodniowa kwesta jest rodzajem pokuty za grzechy karwałowe i lękają się: ażali zadośćuczynienie zmaże winy?
Szlachetne te skrupuły ludzi, których całe życie nuża się w głębinach enót towarzyskich i salonowych poświęceń, przypominają niepokoję dawnych ascetów, którzy, choć już wytrenowani na obraz i podobieństwo suchotników, obawiali się jednak: czy nie są zbyt grubymi, aby przejść ciasne wrota niebieskie?
Właściwy przedświąteczny ruch dosięgnął kulminacyjnego punktu w wielki piątek, w którym to dniu potężne zastępy dobrych chrześcijan tłoczyły się na

placu za Żelazną bramą około galanterijnych wyrobów z wieprzowiny.
Kupowano wszystkie części uwędzonych nieboszczyków, zacząwszy od tak profesorskiej potrawy, jaką jest głowizna, a skończywszy na demokratycznych boczkach i kiebasie.
Najgodniejszą uwagi figurą w tłumie interesantów był niewątpliwie wędrowny fabrykant szczotek z całym swoim taborem. Nie kupował on nic, nie nie sprzedawał i wogóle miał minę człowieka, który nie wie po co przyszedł i co zatrzymuje go na miejscu? Jest prawdopodobne, że szczecina, stanowiąca zasadniczy element jego wyrobów i szynki bujające się na kolkach straganów, należały kiedyś do jednego indywiduum. Zład wywiązało się sympatyczne przeciąganie między wyrobami rzeźnicznymi a szczotkar-skimi i — unieruchomiło fabrykanta.
Obok straganów znajdują się składy taniach zabawek, które jednak nie cieszyły się popularnością. Zpośród setek nabywających wędliny, tylko jedna osoba, jakaś młoda matka zwróciła się do właścicielki zabawek i ta jeszcze kupiła przedmiot nie tyle artystycznej, ile raczej ekonomicznej doniosłości. Był nim drewniany fotelik tak osobliwej formy, że gdyby mu odpilowano poręcze i nóżki, wówczas — dałby się włożyć na szyję i nosić zamiast koltnerzyka.
Dyletanci w sprawach ekonomiczno-społecznych, mocno oburzają się na nieporządki istniejące, jakoby w szpitalu św. Ducha. Seisie rzeczy biorąc, wyraz „nieporządki“ nie jest użyty właściwie: w szpitalu bowiem nikogo nie okradają ani zabijają, ułama też

Wówczas trzej poręczyciele ułożyli listę znanych sobie współziemiaków w powiecie janowskim i stosownie do przyznanego kredytu rozdzielili takowy między 30 sąsiadów na ogólną sumę rs. 11,900.

Następnie każdy z gwarantujących zawiadomił najbliższych swych sąsiadów o fakcie przyznania ziemianom kredytu przez zarząd Towarzystwa i o przypadającej ztąd na każdego z obywateli sumie. Przy owych zawiadomieniach wskazana była forma podania, z jakim do zarządu Towarzystwa odnieść się za pośrednictwem trzech gwarantujących należy oraz dodano, że towarzystwo żąda złożenia przy podaniu opisu dóbr lub kontraktów dzierżawnych. Wyrażono też nadzieję, że szeszupłe rozmiary kredytu w dalszym rozwoju będą mogły dojść do sum poważniejszych, rzeczowistym potrzebom gospodarstwa więcej odpowiednich.

W ten sposób, dzięki szlachetnej iniejiatywie trzech obywateli, trzydziestu ziemian ma zapewniony kredyt, z początku wprawdzie niewielki, lecz wkrótce rozszerzyć się mogący.

Rzecz to do naśladowania.

W OBRONIE 10,000—Kobiet.

- Więc powiadasz, 10,000 kobiet?
- Nie inaczej...
- I cóż się z nimi stało?
- Posłuchaj!

— Gordon basza, gubernator niższego Egiptu, polecił swemu adiutantowi Gessi, chytremu włochowi rodem, oczyścić magazyny niewolnic w Barel-Ghasal, pomiędzy 6 a 11 stopniem północnej szerokości.

Jako punkt główny operacji wskazał Gordon Szekę, niegdys w królestwie Darfur położoną.

Gessi, jako dobry żołnierz a przytem rycerz pełen poświęcenia dla pfcii pięknej choć niestałej, nie zawahał się ani na chwilę.

Wyprawa jego skierowaną być miała przeciw Sulejmanowi, niecnikowi nad niecniki, zamożnemu arabskiemu handlarzowi niewolnic, który w prowincji całej miał 25 filij... swego handlowego interesu.

Z Sulejmana tego potwór istny — każda dusza, to piast dla niego; zdaje się, iż szatan sam wzdrygnąłby się na jego widok.

Gessi dowiedział się, iż prowadzi on właśnie 10,000 kobiet dla muzułmanów...

- 10,000 kobiet?
- Z pewnością...
- Ale cóż się z nimi stało?
- Posłuchaj!

— Wasza ekscelencja — pisze Gessi do swego szefa — polecił mi rozprawić się z Sulejmanem.

Obowiązkiem więc moim zdać wam raport z tej krwawej batalji.

Miałem, jak wiadomo, 3,000 ludzi pod swoją komendą, pomiędzy tymi 1,000 ciurów przysłanych mi przez Abudlari.

zakłócających spokój zbiegowisk. Cały zaś „nieporządek“ objawia się tem, że od kilku miesięcy strumień wody zaskórnej podmywa fundamenta szpitala i zalewa jego piwnice.

Otóż dyletanci sarkają na to i twierdzą, że, zamiast bezskutecznie pompować wodę siłą trzech rekonwalescentów, należałoby ją odprowadzić za pomocą drenów do kanału.

Osoby tak mówiące przypuszczają widać, że szpital nie jest instytucją publiczną, ale jakąś prywatną kamienicą, w której stróż idzie do rządy, rządcą do gospodarza, gospodarz do budowniczego i — już dreny są.

W instytucjach publicznych sprawy idą odmiennym trybem, niezależnie od dobrej woli jednostek, co jest całkiem słuszne. Tam bowiem gdzie chodzi o własność publiczną, przypuszczać należy, że opiekujące się nią jednostki skłonne być muszą do nadużyć. A skoro skłonne są do nadużyć, należy je więc pilnować z wielu stron i nie tylko sprawdzać nadsyłane przez nie wiadomości, ale jeszcze sprawdzać samo sprawdzenie i o przebiegu kontroli mieć dokumenta piśmienne.

Po ostatecznym stwierdzeniu obecności wody w piwnicach, należy podać środki najskuteczniejszego usunięcia jej i sprawdzić czy w projekcie niema nadużyć; potem plany należy wykonać jak najmniejszym nakładem, zapobiedz możliwym nadużyciom w wykonaniu i nareszcie — sprawdzić, czy wszystko tak jest, jak być powinno.

Kwestja wody w szpitalu od chwili ukazania się jej

Nie mogąc liczyć na przybycie zapowiedzianych posiłków, postanowiłem zmierzyć się z Sulejmanem... Dzięki ten człowiek dowiedział się o tem rychło i obsadził 2,500 ludźmi górę Delgauna.

W chwili wszakże gdy się doń zbliżałem wycofał ztamtąd swoich siepaczy i skoncentrował wszystkie siły.

Plan jego był jasny: przerzucić nas za wzgórze i pędzić przed sobą i rozpraszać...

Maszerowałem naprzód.

Ludność okrucieństwami Sulejmana strwożona rozprzeżła się po kraju — nigdzie nikogo!!!

W tym stanie rzeczy na instykt tylko spuścić się pozostawało.

Doniesiono mi wreszcie, iż oddziela mnie odeń dwugodzinna droga i że Sulejman gotów na wszelkie spotkanie.

O wiele, o wiele bardzo mniejsze siły moje nie pozwoliły przyjąć boju w otwartym polu.

Noc zatem długą spędziłem na oszańcowaniu żołnierzy — ryż, ziemia, wszystko co się użyć dało, posłużyło do usypania wału.

Praca to była szalona, wyęzająca siły najdzielniejszych.

Cztery kompanje uzbrojone karabinami Remingtona oczekiwały tylko rozkazu dla wszczęcia śmiertelnej palby...

O godzinie 7-jej rano wyruszył Sulejman ze swemi 32-ma bataljonami.

Wszczął się bój....

- A 10,000 kobiet?
- Poczekaj...
- Cóż?

„Krótka a byliśmy ze wszech stron opasani.

Strzały karabinowe, jednym wielkim chórem grały do dziesiątej.

Pomimo szcherb i wyłomów w szeregach nieprzyjaciela, ten ponawiał atak za atakiem.

Cztery razy szturm do mnie przypuszczano, cztery razy zesłiznęły się bagnety i krzywe pałasze wroga z naszych karabinów.

Sulejman sam prowadził arabsów.

Męztwa to nieustraszonego ludzie!

Poległego zastępował żywy, z pod trupa wyrastał znów świeży wojownik, dziki i niepohamowany niczem.

Lecz...

W pierwszym zaraz doniesieniu podałem waszej ekscelencji siłę wroga na 8,000 — tu jednak było ich z górą 11,000.

1,807 trupa wrogię leżało na placu, 10 wyższych oficerów broczyło się we krwi, 9 sztandarów padło u stóp moich, Sulejman sam zdał się być ranionym.

Moich zuchów zginęło sporo — rannych też dość...

- Ależ tych 10,000 kobiet?
- Ach! czekaj...
- One?...

Na tem kończy się raport Gessi.

A teraz zapytasz: czy to wszystko prawdopodobne?

aż do dni naszych przechodzi widać pierwszą fazę kontroli. Osoby zatem niecierpliwie powinny się uspokoić, wiedząc, że sprawa jest w ruchu. Tymczasem obecność wody nie chorym przeszkadzać nie może, płyn ten, bowiem posiada własności lecznicze i nawet przy wielu chorobach używa się z powodzeniem w metodzie hydropatycznej. Komu zaś hydropatja nie jest potrzebną, ten niech się do szpitala św. Ducha nie zapisuje.

Na świecie żadne gruntowne ulepszenie nie może być wykonane natychmiast, ale jak bryndza węgierska potrzebuje czasu aby odleżało się, przegniło i nabrało pożądanych własności. Dowodem tej prawdy jest stowarzyszenie subjektów wyznania mojżeszowego, które od kilku lat straszy nas projektem rozszerzenia swej działalności, a zawsze napróżno. Na każdej sesji tego towarzystwa wiele mówi się o usunięciu cechy wyznaniowej i dopuszczeniu chrześcijan, które to pragnienia uważać musimy raczej za objaw choroby chronicznej, aniżeli zamiar mający jakieś widoki na przyszłość.

Kwestja ta jest jakby rozłamana: część jej leży w towarzystwie subjektów wyznania mojżeszowego, część między subjektami chrześcijańskimi. Pierwsi mają lokal, bibliotekę, pewne fundusze i podobno odczyty, co wszystko jednak tworzy dopiero związek możliwych wygód płynących z połączenia się w porządną i liczną spółkę. Subjekci zaś chrześcijanie nie mają nic, a co gorsze — nie mają nawet chęci do posiadania czegokolwiek.

Wartoby nareszcie oba handlowe te ułamki spro-

Czy możliwym aby handlarz niewolnic, a więc człek prywatny, miał armję tysiacczną uorganizowaną, broń świetną, oficerów wreszcie?

Czyż nie przypomina to owe korsarskie dzieje, owego Cheiredina, którego straszliwe czyny lud Śródziemnego morza z takim wstrętem powtarza?

Niestety — tak!

W Afryce rzecz się dzieje, w arabskiego szerepu łonie.

Wyrzutki natury, złączone ze sobą ściśle, plądrują cały szmat kraju, od wieków tyłu prowadząc haniebną swe rzemiosło.

Zład europejski uważany tu za intruza — przesładowany i tępiący.

Praktyka to stara, na którą Europa cała, Europa ucywilizowana dotąd najobojetniejszym patrzy okiem...

- A 10,000 kobiet?
- Sulejman pierzechnął...
- One zaś?
- Zostały przezeń uprowadzone.

Przed świętami!

Wielkanoc nazywano dawniej świętem wiosny. I rzeczywiście w wielkanocne święta znikają już ostatnie ślady zimy, a pogoda ustalała się na dobre.

Ale od pewnego czasu strefa, w której zamieszkuje jemy i kraj nasz w szczególności na dziwną zaniemogły chorobę.

Tą chorobą jest brak słońca.

Iście słońca nam brak i to coraz bardziej.

Dni jasnych coraz mniej, ciemne i mgliste mrowią się za to.

Coraz nam ciemniej.

A choroba to ogólniejsza niżby się komu zdawało. Słońce wszędzie jest potrzebne, na niebie i w życiu. Pod jego ożywczemi promieniami kwiaty zyskują rozwój, woń i barwy, ludzie rzeźkość, rumieniec i zdrowie.

Ono ukrzepia, ono rozwesela i pozwala bujać w górze wszystkiemu co piękne.

Bez słońca wszystko karłowacieje, nabiera szarych tonów i chyli się ku ziemi.

Otóż zdaje nam się, że dziś naszą główną jest wada, iż się zanadto ku ziemi chylimy.

A wpatrzyliśmy się w nią tak silnie i tak uparcie, iż rzadko przyjdzie nam ochota wzrok wzniesić ku górze, jakbyśmy byli przekonani, że już rozweselającego światła nadaremnie teraz szukać.

Nie wszystko jednak dobrze z ziemi da się wyciągnąć. Ciągnie ona ku sobie, pyłem obrzuca, wzywami mroczy.

Dobrzy ludzie tak mało macie wiosny, a tak skracacie ją jeszcze sobie.

Może i dlatego święta Zmartwychwstania Pańskiego tak ponuro nam od pewnego czasu wschodzą, że coraz więcej martwoży w nas leży, a otrząsając ją z siebie nie jesteśmy skłonni.

A jednak wesolego Alleluja życzym wam!

wadzić do jednego mianownika i z jednej strony składować separatystyczną nazwę, z drugiej zaś — gromadzą wejść do gotowej już instytucji.

Nie przypuszczamy bowiem aby subjekci starożykonni brzydili się chrześcijanami, ci zaś uważali się za tak doskonale stworzonych, że im już ani biblioteka, ani odczyt, ani kasa pożyczkowa nie przyda się na nic.

Ponieważ w nadchodzące święta nie będą mogli zapewne złożyć osobiście życzeń wszystkim łaskawym czytelnikom, wypowiadam je więc w sposób hurtowy, życząc:

Komitetowi sanitarnemu — aby obradował do końca święta, ponieważ sama jego obecność odstrasza dzune,

kupcom i przemysłowcom — aby jak najrychleż zniesiono areszt za długi,

właścicielom kamienic — aby im nigdy nie zabrakło ludzkiego inwentarza, który tak umiejętnie wyciskują,

lokatorom — aby zmienił się klimat i umożliwił mieszkanie pod gofem niebem,

trzymającym na loterj — aby wygrali główne losy, młodzieży z szykiem — aby przybyło drugie tyle ogródków w Warszawie,

damom wreszcie — aby nadchodzący modny sezon obdarzył je obcisłjszemi niż dotychczas sukniemi.

Bolesław Prus.

Temu brakowi słońca przypisać także trzeba, że uroczystość świątecznych obchodów coraz bardziej się zlewa z szarą i jednolitą całego roku barwą.

Dawniej kiedy Warszawa liczyła zaledwie połowę tyle ludności ile dziś, każdy uroczysty obchód czuć było w mieście.

Ulice się zapelniały, ruch się wzmagal, życie szybszym nurtem się toczylo.

Dzisiaj ustaje to jakoś.

Mielismy tego jasny dowod na dniu wczorajszym.

Moze w skutku ponurego stanu atmosfery, a moze tez z innych glebiej nurtujacych powodow, ruch doroczny odwiedzania grobow bardzo niewiele się różnił od zwykłego ożywienia ulic.

Kościoly były pełne, ale nie dziwić się temu; kościoly u nas zaledwie starczą na pomieszczenie ludzi

pragnacych się pomodlić, gdyż pomimo wszystkiego Warszawa nie zapomniala jeszcze o Bogu i pocziwy lud nasz czuje potrzebe odwiedzenia swiatorych pańskich.

Ale nie widzieliśmy tych tłumow, co zwykle w wielki piątek wybiegaly procesjonalnie na ulice miasta.

Wzmogly się potrzeby ubostwa, pomnozyła się też kwesta po kościołach.

W kazdej prawie ze swiatorych pańskich jest kilka stolikow z tacami, a na tych tacach pomiedzy demokracją miedzianą i skromnych posrebrzanych dziesiatkow mnozy się stan sredni brunatno-zoltawych rublowych papierkow a nawet piecio i dziesieczrublowa arystokracja.

Autor „Soplicy“ zwykl był mówić:

— Gadaj sobie co chcesz mój dobrodzieju, ale to co wy dzisiaj trochę pogardliwie magnaterją nazywacie, było dawniej złotem czystem, tylko złotem. A że tego złota sporo było w kraju, więc się i dobrze dzialo. Bo to widzisz kochanku, w Polsce to już tak, że szlachcic był stworzony na podobienstwo Boga, a reszta ludzi na podobienstwo szlachty.

Jeżeli jednak, uwzględniając twierdzenia Rzewuskiego, mamy osiągnąć jakiś sens moralny z wrażeń dnia wczorajszego, to chyba magnatów u nas niema już prawie wcale, gdyż wszystkie prawie tace odznaczały się nieobecnością złota.

Dawniej podczas kwesty wielkanocnej odbywał się wielki handel dukatami.

Przemysłowi lichwiarze zyskiwali na tem niemało.

W tym bowiem czasie więcej niż kiedykolwiek odbywalo się obrzucanie dukatow obrączkowych i mone wycieranie ich sukmem, które potem szlo na palenie, pozostawiając stopione drobne czastki złota.

Taki dukat dokumentalnie oberznęty i wytarty starannę sprzedawal się za tańszą cenę ówczesnej złotej młodzieży, która nadobnym kwestarkom złoto ciskała na tace.

A dobrze było pobawić się w wielkopańską maniere i choć parę złotych na dukaciku oszczędzić.

Dzisiaj nożyczki próżnują i sukno takoz, bo zbraklo dukatow a zwłaszcza tych co ciskać je na tace lubili.

Cichy szelest papierkow zastąpił brzek złota.

Asygnacyjna elegancja, nie chcąc sobie zadawać trudu, papierkami się zadawalnia.

Dzieje się to z wielką ujmą szanownego lichwiarskiego stanu.

Ale bo i lichwa dzisiaj przekształca się na wielkie finansowe operacje.

Gdzie jej się tam bawić w obrączki i przyklepanie mikroskopijnych czastek złota na suknie pozostał ch.

Ona z jednego papierowego obrotu więcej wyciągnie zysku, niżeli jej go dawniej cała kupa dukatow powstala.

Wszystko ma swój czas.

Ale nie bądźmy pesymistami. Alelnja! Będzie lepiej!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— *Praw. wiest*, pomieszcza najwyższe rozporządzenie zmieniające zasady procentu prawnego w Cesarstwie; postanowienie poleca też ministrowi finansów poczynienie uwag w przedmiocie wprowadzenia owych zmian i do Królestwa.

— *Z Praw. wiest*, dowiadujemy się, że dnia 14 (26) lutego 1879 r., starszemu ogrodnikowi warszawskiego ogrodu pomologicznego, kand. nauk przyrodzonych Edmundowi Jankowskiemu pozwolono wydawać, pod cenzurą prewencyjną dwa razy na miesiąc, pismo w języku polskim pod tytułem: *Ogrodnik Polski* podług następującego programu: 1) ogólne kwestje ogrodnictwa; 2) sadownictwo; 3) warzywnictwo; 4) hodowla kwiatow; 5) opisanie urzadzenia ogrodow i dendrologja; 6) budownictwo ogrodowe; 7) artykuły z dziedziny chemji, fizyki i innych nauk w zastosowaniu do ogrodnictwa; 8) drobiazgi ogrodowe; 9) korespondencje z kraju i z zagranicy; 10) bibliografja ogrodnictwa; 11) biografje znakomych ogrodn-

kow; 12) pytania i odpowiedzi dotyczące ogrodnictwa i 13) ogłoszenia; przy piśmie mogą być wydawane oryginalne i tłómaczone dzieła z dziedziny ogrodnictwa.

— Starszy sekretarz I-go wydziału 5-go departamentu rządzącego senatu, radca dworu Rybaltowski, mianowany został sędzią pokoju I-go okręgu warszawskiej gubernji.

— Konsystorz reformowany w Królestwie zawiadamia, że synod ewangelicko-reformowany zbierze się dnia 5 maja r. b. w Warszawie.

— Ruch wjeżdżających do Warszawy przez most od strony Pragi wozow, z powodu nadchodzących swiat wielkanocnych, zwiększył się bardzo i z tego powodu nastepowaly czesto zatamowania komunikacji na Zjezdzie — u przyczółku mostu od strony Pragi, jak również na ulicach poblizkich. Z tego powodu władza policyjna postanowila, ażeby nadal wozy te, nie mijając się, w jednej linii tylko wchodzic mogly na most i na Zjazd, a oprócz tego wyznaczyla dla wozow tych kierunki po ulicach prowadzących na targi. Tak więc wozy jadące, na Stare i na Nowe Miasto, będą mogły iść jedynie ulicą Swietojańską, na Krasiński zaś plac oraz za Żelazną bramę — Podwalem, Pustą, Długą — na Leszno i Orlą, albo też z Długiej na Nalewki.

— Wzrost ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 23 do 29 marca r. b. da się objaśnić następującymi cyframi: Urodziło się: płci męskiej 141, żeńskiej 116, razem 257 (więcej o 36 jak w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie z nieprawego łoża 48 (więcej o 14 jak w tygodniu poprzednim). Co do religji: prawosławnej 9, katolickiej 151, ewangelicko-angsburskiej 16, wyznania mojżeszowego 81. Zmarło zaś: mężczyzn 66, kobiet 66, razem 132 (mniej o 42 jak w poprzednim tygodniu a w tymże tygodniu roku zeszłego zakończyło życie 185 osób). Główne choroby które spowodowały śmierć były: ospa (2), odra (3), krup (7), koklusz (4), choroby pługowe (4), apopleksja (3), zapalenie oskrzeli i płuc (11), suchoty płuc (21), niezbyt kiszki (11), choroby organiczne serca (3), śmierć wypadkowa (1). Oprócz cyrkulu VIII, w którym zmarło 26 osób, w żadnym z cyrkulow wieksza smiertelnosc nie zachodzila. W tymże czasie zawarto małżeństw 10, mianowicie: w kościele katolickim 2, wyznania mojżeszowego 8.

— W ciągu tygodnia od 23 do 29 marca r. b. targ prazki zrazu nie był ozywiony. Dostawa bydla stepowego stanowila 1,208 wozow, z których zakupili rzeźnicy warszawscy 998, a prowincja 210. Z bydla miejscowego: wozow 133 i krów 88 zakupiono na prowincję wozow 110, krów 40. Krów dojnych bylo w targu 38. Przypędzono też wieprzow 3,000, z tych sprzedano do Prus i na prowincje 1,500, cielat 1,260. Przez rogatki przewieziono miesiwa 3,968 pudow, mianowicie wozowego 2,660, wieprzowego 141, cielęciny 1,167 pudow. Co do cen przedmiotow najniezbędniejszych, w porownaniu z poprzedzającym tygodniem, żadna nie zaszla zmiana.

— Delegowani do kwesty wielkanocnej zlozyli w dniu wczorajszym w depozycie Banku polskiego okolo 1500 rubli zebranych na stolikach 23 kościołow do podzialu pomiedzy kościoly i zakłady dobroczynne, prócz tego brelok, który zložono w ofierze pp. Marji Pawłowej hr. Lubieńskiej i Otylii Żlobikowskiej w kościele św. Antoniego; rezultaty kwest na inne cele nie są jeszcze wiadome.

— Z powodu srebrnego wesela cesarstwa austriackich zawiązany został w naszym mieście, za pozwoleniem jw. generał-gubernatora warszawskiego, komitet mający na celu przesłanie stosownego adresu dla Najjaśniejszej pary od przebywających w kraju naszym poddanych austro-węgierskich.

W skład tego komitetu wchodzi pp. Kleofas Hobbarski, Romuald Lenartowicz, Wł. K. Zieliński, Jan Zembron i Teofil Boksch.

Komitet ten uprasza poddanych austro-węgierskich o zebranie się w dniu 20 b. m., o godzinie 10 rano, w sali audjencjonalnej ober-policmajstra Warszawy, celem podpisania wyżej wymienionego adresu, oraz na solenne nabozenstwo, które odbędzie się w dniu 24 b. m. o godzinie 10-tej rano w kościele Swiętokrzyżkim.

Oprócz tego komitet uzyskał od ober-policmajstra miasta Warszawy pozwolenie zbierania składek, które użyte będą na pokrycie kosztow adresu, a pozostała od tego przewyżka obróconą zostanie na korzyść zrujnowanych powodzią mieszkańcow Szegedynu.

Komitet uprasza o nadsyłanie składek na ręce kasyera komitetu p. Romualda Lenartowicza, przy ulicy Żelaznej pod nr 19.

— Do wystawy, urządanej na rzecz rodziny p. p. Tegazzo, przybywa jeszcze cenne płótno Orłowskiego „Lisowczyk“, znajdujące się w zbiorach hr. A. Potockiej.

— Dnia 15 b. m., we wtorek, odbędzie się dawno już zapowiadany koncert pani Desirée Artôt, z współudziałem p. Mariano Padilli.

— Dziesięcioletni skrzypek, Karol Gregorowicz, wystąpi z koncertem dnia 17-go b. m., w przyszły czwartek; współudział w wieczorze przyjęły panie Jasinowska i Kownacka.

— Nasze młode pianistki. Cztery artystki, polki, zaprzatnęły w tych czasach gra swoją krytykę i publiczność stolic europejskich. Na czele fortunnych tych dziewic postawić należy pannę Natalję Janotównę.

Sukces jej, o którym niedawno we wzmiance z Londynu donieśliśmy, jest rzeczywiście niepospolity.

Leżą przed nami dzienniki angielskie, pełne najprzychylniejszych zdań dla tyle utalentowanej artystki.

W Paryżu znów panna Amelja Majdrowiczówna wielkim koncertem zwróciła na się szczególną uwagę.

Ma to być egzekutorka o cennych bardzo przymiotach.

Z Moskwy dalej piszą do nas o występie panny Florentyny Friedentalówny, uczennicy Rubinstejna.

Znana i w Warszawie, która jest jej rodzinnym miastem, pianistka ta pochwaloną głównie została za świetne wykonanie arcytrudnego koncertu Saint-Saënsa.

Miejscowi recenzenci i korespondenci pism specjalnych przyznają pannie F. nie tylko ton silny i dźwięczny, ale i szerokość w traktowaniu dzieła.

U Bösendorfera wreszcie, w Wiedniu, popisywała się „cudowne dziewczę“, trzynastoletnia Marja Majewska lwowianka, uczennica Marka.

Przyjęta zrazu z niedowierzaniem, rychło okrzyknięta została za talent pierwszorzędnny.

Surowy nawet Hanslick dziwi się temu „rozwijającemu się pięknie kwiatkowi“, podnosząc jej wyborny *anschlag*, zrozumienie kompozycji i pewność techniczną.

Najszybciej podobno ma wychodzić z pod jej drobnych paluszków śpiew szopenowski.

Chwała też nadzwyczajną pamięć panny M., która obywała się zawsze bez partycji, nawet przy takich dziełach jak 110-ta sonata Beethovena.

Wszystkie te dziełne objawy na polu sztuki naszej zapisujemy z wysokim zadowoleniem...

Nie należy wątpić, iż i publiczność jest jednej z nami myśli!

— Dr. Władysław Krajewski ordynował mę w sezonie leczniczym r. b. w Cieplicach czeskich (Teplitz).

— Stojedenaioletnia staruszka. W Wiślicy, w pinczowskim, zmarła w lutym niejaka Szajndla Federmanowa, licząca tyle lat.

Pozostawila ona siedmiedziesięcioletnią córkę wdowę i kilkudziesięciu wnukow, prawnukow i praprawnukow.

Do ostatniej chwili zachowywała staruszka przytomność odznaczala się dobrym wzrokiem i w miarę sił była zajęta pracą!

Połowa Wiślicy szczyci się jej pokrewieństwem

— Gospodarstwo łotrzyków w stopnickiem. Od pewnego czasu broi tam ściśle zorganizowana banda zbrojow.

Oto ostatnia ich sprawka. Do chaty włościanina Kowalskiego we wsi Grotnickach, w nocy na 13 marca, zapukał nieznajomy człowiek i prosił o nocleg.

Gospodarz wstał z łóżka i poszedł otworzyć drzwi. W chwili jednak, gdy drzwi zostały odemknięte, wpadło trzech nieznanych ludzi...

Pochwycili oni przestraszonego włościanina i zamknawszy drzwi, żądali od niego pieniędzy. Złoczyńcy nie żalowali razow i nawet dzieci pokaleczyli uderzeniami tępem żelazem.

W trakcie jednak tego znęcania się nad rodziną Kowalskiego dało się słyszeć lekkie stuknięcie do okna.

Zestraszeni napastnicy wyskoczyli przez okno i znikli...

Spłoszył łotrów sąsiad Kowalskiego...

Ciż sami, o ile się zdaie, łotrowie w nocy na 20 marca wykonali napad na dom włościanki Katarzyny Skowron.

I tu jednak niezbyt fortunnie im się powiodło. Łup ich stanowilo 5 rubli, kaftan i... spódnica sukienka.

— W wagonie trzeciej klasy przed odejściem pociągu.

W wagonie siedzi pasażer, a obok niego leży wielki kufer.
 Wchodzi nowy pasażer.
 — Bądź pan łaskaw odsunąć kufer — odzywa się do siedzącego.
 — Nie mam zamiaru — odpowiada ten ostatni.
 — Będę zmuszony wezwać konduktora — grozi nowy pasażer.
 — Rób pan jak chcesz.
 Wchodzi konduktor.
 — Bądź pan łaskaw odsunąć kufer.
 — Nie mam zamiaru.
 — Wezwe tu nadkonduktora.
 — Rób pan jak chcesz.
 Ukazuje się nadkonduktor.
 — Jak pan możesz sprzeciwiać się słusznemu żądaniu... bądź pan łaskaw usunąć pakunek.
 — Nie mam zamiaru.
 — W takim razie zmuszony będę odnieść się do zawiadowcy stacji.
 — Rób pan jak chcesz.
 Wchodzi zawiadowca.
 — Jak pan śmiesz być tu nieposłusznym, usuń pan natychmiast kufer.
 — Nie mam zamiaru.
 — Nie chcesz pan? przywołam żandarma, a on już zarządzi, co należy; za upór zaś zostaniesz pan wysadzony z pociągu i spisemy protokół.
 — Rób pan jak chcesz.
 Ukazuje się żandarm.
 — Proszę usunąć kufer! — odzywa się zawiadowca.
 Żandarm usuwa, przystępując wreszcie do spisania protokołu.
 — Bądź pan łaskaw wyjaśnić przyczynę swego uporu... dla czego nie usunął pan kufra?
 — Dla tego, że kufer nie jest... mój!
 — A czyj?
 — Kufer jest mój — wyjaśnia pasażer z drugiego końca wagonu.
 — Dlaczegoż pan nie powiedział wcześniej?
 — Dla tego, że... nikt mnie o to nie pytał.

== W restauracji.
 Gospodarz. Słowo daję, nie wiem co począć z moją bufetową; o dziesiątej, kiedy największy ruch, zaczyna zasypiać.
 Gość. Kup jej pan 100 pożyczek tureckich a z pewnością nie zaśnie.

== Wyznanie sześćcioletniej.
 — Czy ty mnie kochasz Maniu?
 — Ach mamo, ja cię tak kocham, jakbyś była moją jedyną córką.

== Wypadki.
 * Kradzież.
 Na ulicy Srebrnej skradziono z fabryki maszyn kilka kawałów miedzi.

* Nieostrożna jazda.
 Dziś rano około godziny 10, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej, szybko jadący woźnica prywatnego ekwipażu skręcił tak nagle, że siedzący w powozie wojskowy ratować się musiał wyskoczeniem na chodnik.

Służący i woźnica zaledwie wystraszone konie powstrzymać zdołali.
 * Trzy przejechania.

Dorożkarz nr 650, na rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, przejechał przechodzącą kobietę.

Na rogu Długiej i Miodowej, dorożkarz nr 475 przejechał służącą.

Włóścianin z Wilanowa, na Krakowskim-Przedmieściu, przejechał przechodzącą wyrobnicę.

* Samobójstwo.

Wczoraj około godziny 10 i pół w domu pod nr 31 na Nowolipiu, zamieszkały tamże zegarmistrz F. H., lat 31 liczący, scyzorykiem poderzwał sobie żyły u obydwóch rąk i gardła.

Pomoc lekarska, choć szybka, była jednak próżna. H. w przeciągu kilku minut żyć przestał.

Przyczyna szalonego kroku niewiadoma.

* Nagła śmierć.

Stróż domu nr 3, przy ulicy Czarnej, Franciszek S., dzisiejszej nocy zmarł nagle z niewiadomej przyczyny.

* Drobne pożary.

Sadze zapaliły się wczoraj w dwóch miejscach, a mianowicie przy ulicy Ogrodowej pod nr. 20 i przy ulicy Franciszkańskiej pod nr 25.

Przy ulicy Franciszkańskiej w ostatnich czasach wypadki tego rodzaju dosyć często się zdarzają i to prawdopodobnie z powodu świąt u izraelitów.

W domu nr 31 przy ulicy Złotej w kominie zapaliła się belka.

We wszystkich tych wypadkach ogień ugaszono w zarodku.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: N. S. rs. 1, M. R. J. rs. 1, Z. D. rs. 3, Zosia i Antosia z Białej rs. 1, A. L. rs. 3, T. G. rs. 3 dla biednych na święta; beżimiennie rs. 5 dla biednych dzieci; Kamilla R. kop. 50 na budowę kościoła W.W. Świętych i kop. 50 dla pogorzalców ulicy Radnej; Z. Z. rs. 1 dla Zofji Cohet.

— Prezydent m. Warszawy, generał-major Starynkiewicz wraz z małżonką, składa w miejsce wizyt z powinszowaniem świąt rs. 5. na korzyść wyjątkowo biednych na święta.

Nekrologja.

† W dniu 15 kwietnia r. b., to jest w przyszły wtorek, o godzinie 9-tej zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie wotywa za duszę Ludwika **Bleszyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę z Wollhubnerów Bleszyńską uczynionego; o czem nadzór ementarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —7103—

† Ś. p. Ludwik **Kietliński**, b. urzędnik b. komisji rządowej przychodu i skarbu, obecnie emeryt, członek archikonfraterni literackiej, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami w wieku lat 64, zakończył życie w dniu 12 kwietnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 15 kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie 5-tej po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na ementarz powązkowski, na które pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —7131—

† Ś. p. Wincenty **Roman**, radca stanu, emeryt, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 61, w dniu 11-m kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyrowadzenie zwłok w dniu 14 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 4-tej po południu z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, na ementarz powązkowski. Żalobne zaś nabożeństwo, z przyczyny wielkiego tygodnia, odbędzie się po świętach, o czem pisma doniosą. —7130—

† Ś. p. Ludwik **Weeber**, fabrykant wyrobów rękawicznyczych, po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w dniu 12-tym kwietnia r. b., przeżywszy lat 41. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z siostrami i szwagrem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyrowadzenie zwłok w dniu 14 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 5-tej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na ementarz tegoż wyznania.

† W dniu 3 kwietnia r. b. po krótkiej chorobie zmarł wielce ceniony i szanowany przez swych parafjan ks. **Maksym Budzyński**, w wieku lat 39, proboszcz parafji Łomazy w gubernji siedleckiej. Pokój jego ceniom!

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 10-go kwietnia. — Szerzy się tu epidemia ospy; rada municypalna rozporządziła stosowne środki.

× **Paryż** 10-go kwietnia. — Słynny malarz francuzki Mouchot popadł tu w obłąkanie. Zwątpiwszy o sobie, rzucił pędzel i począł się ubiegać o posadę profesora na politechnice. Rozdrażniony trudnościami, chociaż miejsce żądane w końcu otrzymał, stracił zmysły zupełnie. Ponieważ rodzina jego w ostatniej znalazła się nędzy, przeto dalszym jej losem zajęli się Meissonier, Carolus Duran, Laurens i Gerôme.

× **Narbonne** 10-go kwietnia. — Odkryto tu ruiny starożytnego Kapitolu rzymskiego. Dotąd odgrzebano 13 kolumn, stanowiących fasadę tego starożytnego pomnika. Zajmują one przestrzeń długą około 50 metrów.

× **Lyon** 10-go kwietnia. — W dniach 22 do 24 października r. b. obradować tu będzie w sprawie głuchoniemych francuski kongres narodowy.

× **Genewa** 10-go kwietnia. — Profesor Karol Vogt nabył od C. Häberlein w Pappenheim dokładnie zachowany okaz *Archäopterix* (najstarszego znanego ptaka) za sumę 24,000 marek.

× **Zurych** 9-go kwietnia. — Onegdaj ogłoszony tu został wyrok przysięgłych w sprawie restauratora Ehrenspergera i i rzeźnika Heizmana w Kloten, w kantonie zurychskim. Dwaj ci podsądni oskarżeni byli o zatrucie 700 osób, z których 8 zmarło, około 20 jest niewyleczonych jeszcze od miesiąca maja r. z., sześćset kilkadziesiąt zaś było chorych ołóżnie od kilku dni do kilku miesięcy. Było to na uroczystości śpiewaków kilku towarzystw w Kloten dnia 30 maja r. z. Rzeźnik na ów festyn zabił dwa cielęta chore i pomieszał ich mięso ze zdrowym, robiąc kiełbasy, mięso to zaś jako też kiełbasy sprzedał restauratorowi zamiast po 95 po 55 centów za funt. Restaurator więc widocznie wiedział o szkodliwości mięsa. Sąd przysięgłych skazał go pomimo to tylko na karę 1000 franków, uwolniwszy z zamknięcia, w którym przez kilka miesięcy został, zaś rzeźnika z synem skazano na dwa lata więzienia i kosztu procesu oraz 62,000 wynagrodzenia poszkodowanym. Niedawno znów p. Meminger, współpracownik miejskiego dziennika *Weinländer* za obrazę dyrektora zakładu obłąkanych p. Hitziga skazany został na sześć miesięcy więzienia, 1200 fr. wynagrodzenia za obrazę honoru, 1800 fr. kosztów i na wydalenie ze Szwajcarii przez lat pięć. Dwa te wyroki zaprzętnęły do najwyższego stopnia uwagę publiczną.

× **Berlin** 10-go kwietnia. — Roczna opłata szkolna w gimnazjach pruskich ustanowioną została na 90 marek; proponowano 100 marek rocznie.

× **Berlin** 10-go kwietnia. — W handlu księgarskim ukazało się właśnie czwarte wydanie trószury p. t. „*Der Sieg des Judenthums über das Germanenthum, vom nicht confessionellen Standpunkt aus betrachtet von W. Marr.*“ Autor dał jej motto: „*Vae victis*“ i wskazuje tu na wpływ żywiola izraelskiego, pochłaniającego germanistwo. Konsekwencje ostateczne zdają się być zbyt pesymistyczne.

× **Wiedeń** 10-go kwietnia. — Krytyka tutejsza z powodu ostatnich występów Liszta na rzecz pogorzalców szwedzyskich, uznaje w nim zawsze pierwszego fortepianistę. Liszt

gra dziś z tą samą siłą i precyzją co przed laty trzydziestu. Entuzjastycznym owacją nie było też końca.

× **Wiedeń** 10-go kwietnia. — W Währing zmarł ceniony poeta niemiecki, Karol Beck, autor wielu utworów poetycznych, ogłoszonych osobno drukiem.

× **Kraków** 11 kwietnia. — Odbyło się tu ostatnie już posiedzenie komisji konkursowej. Odrzucono dramat „*Joanna Neapolitańska*“ i dokonano wspólnego czytania „*Pokrewnych dusz*“ nad którymi żywsza wywijała się dyskusja. Z zaleconych jeszcze sztuk przeczytano komedję „*Krewniaki*“ i przystąpiono do głosowania nad zaleconymi do wspólnego czytania sztukami.

× **Kraków** 11-go kwietnia. — Onegdaj zwinęte zostały wszystkie inspekcje sanitarno-policyjne. Równocześnie usaje dezynfekcja sukni i pakunków podróżnych przybywających z cezarstwa rosyjskiego wzdłuż całej granicy. Warunek, aby podróżni przybywający z Cesarstwa mieli pasporta opatrzone poświadczeniem, iż w ostatnich 20-tu dniach nie przebywali w miejscowościach podejrzanych, pozostaje nietknięty. Zakaz przewoza wydany rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 1-go lutego, został ograniczony tylko do używanej pościeli, bielizny i sukni, tudzież szmat i galganów wszelkiego rodzaju. Towary mają zatem wolny wstęp do Austrii. Dr Pawlas wrócił tu ze swego posterunku.

× **Lwów** 10-go kwietnia. — Rozentuzjasmowana publiczność wraz z artystami sceny tłumnie dziś odprowadzała Rossego odjeżdżającego do Wiednia. Na dworcu kolejowy przybyła też kapela „*Harmonii*“, wygrywająca różne dziarsko utwory. Rossi przyrzekł przyjechać tu jak najprędzej dla wystąpienia w gronie artystów polskich.

× **Astrachan** 10-go kwietnia. — Wyjechał stąd do Carycyna delegat austriacki dr Alfred Biesiadecki.

Przegląd polityczny.

Jak się zdaje, projektowana okupacja wschodniej Rumelji rozsypała się przed zmieszaniem. Wiadomość wczoraj przez *Agence russe* podana zakwestjonowała wszystkie dotychczasowe wersje o bliskim urzeczywistnieniu projektu; na jego miejsce miała powstać nowa kombinacja polityczna, przedstawiająca się jeszcze w formie wielkiego znaku zapytania. Zwróciło to tylko uwagę prasy zagranicznej, że hr. Szuwałow wyjeżdża w tych dniach na swoje stanowisko do Londynu, — być może, iż za jego przybyciem na miejsce dowiemy się coś bliższego o owych kombinacjach dyplomatycznych.

Presse we wstępnym artykule z dnia 10 b. m. zastanawia się nad praktycznością wspomnianego projektu i wskazuje, iż okupacja wspólnymi siłami udać się nie mogła od samego początku, gdyż żadne z mocarstw nie okazywało wielkiej chęci dostarczenia sił zbrojnych na ową wątpliwą wyprawę. Anglja zraziła się do wszelkich militarnych demonstracji ostatnimi doświadczeniami, Niemcy i Francja z góry swoją bierność zapowiedziały, toż samo Włochy — Austrija oglądała się na Anglję a Rosja wyczekiwała końca.

Projektowi brakowało tedy sił żywotnych.

Zastanowiwszy się nad tą kwestją ogólnie, *Presse* robi słuszną uwagę, że mocarstwa mają jeszcze cztery miesiące czasu do ukończenia sprawy o wschodnią Rumelję między sobą, gdyż artykuł 22 traktatu węgromaga, aby ewakuacja Bułgarii i Rumelji rozpoczęła się wprawdzie w dziewięć miesięcy po ratyfikacji tegoż, wszelako następny punkt powiada, iż rosjanie do zupełnego opuszczenia tych prowincyj mają trzy miesiące czasu, a zatem wolno im od 3 maja do 3 sierpnia przewlekać ostateczny wymarsz. Co jeszcze do tej pory zajęć może, Bóg raczy wiedzieć.

Pol. Cor. dowiaduje się z Tirnowa o niektórych uchwałach Skupczyny bułgarskiej co do przyszłej organizacji parlamentu; najciekawszą zaś jest wiadomość, iż zgromadzenie narodowe wezwało prowizoryczny Rząd Bułgarii do przeprowadzenia nowych wyborów reprezentacji narodowej, któraby dopiero zajęła się elekcją księcia panującego. Nowe wybory odbyć się mają w ten sposób, że w każdym powiecie na 10,000 męskiej ludności trzech delegatów do parlamentu przypadnie.

Ogółem nowy parlament liczyć będzie według tej samej normy 290 członków. Jakakolwiekby racjonalna przyczyna tej uchwały, ma ona tę jedną złą stronę, że opóźnia wybór panującego i ukonstytuowania się nowego Rządu.

Kwestja egipska, jeżeli ją tak w ogólnem znaczeniu nazwać można, nie najlepiej rozwija się dla samego wicekróla. *Standard* dowiaduje się, że Anglja i Francja postanowiły w sposób uprzejmy, ale energiczny zwrócić się do khedywa i zażądać naprawienia złego, jakie popełnił; w razie odmowy oba mocarstwa stanowczo wezwą Portę o złożenie z tronu wicekróla egipskiego. Telegram z Londynu zapowiada wysłanie ultimatum do khedywa w sprawie rozwiązania nowego gabinetu. Angielska fregata na wodach greckich otrzymała rozkazy przygotowania się do drogi i udania się do Aleksandrii.

Ks. Hassan, syn wicekróla, udać się ma osobiście do Konstantynopola. Anglja uprzedziła już wpływy egipskie u dworu sultanskiego i swego agenta wysłała do Abdul-Hamida w celu poruszenia projektów ewentualnych co do Egiptu.

Wielki weszpr miał się atoli wyrazić wobec kilku

dyplomatów, że sułtan nie da się tak łatwo skłonić do wystąpienia przeciw wicekrólowi przez wzgląd na ostatnie przysługi, wyświadczone państwu otomańskiemu podczas ostatniej kampanji rosyjsko-tureckiej. Kheireddin-basza ofiarował się wszelako pośredniczyć osobiście pomiędzy mocarstwami zachodu a Khedywem. Miało to zrobić dobre wrażenie na opinję publiczną w Konstantynopolu, gdzie, pomimo wszelkich swoich zasług i przymiotów, wielki wezyr jako tunetańczyk nie ma wielkiej sympatji i kilkakrotnie już zniechęcony przykrościami, jakich doznaje—ustąpić zamierzał.

Presse zamieściła oryginalną korespondencję z Aleksandrii, w której podane są szczegóły marcowych demonstracji, októrnich pisaliśmy swojego czasu. Rokosz oficerów egipskich miał charakter polityczny, a memoriał wręczony przez nich wicekrólowi wylizwał cały szereg pretensyj i wyrzutów z powodu przewagi w Rządzie i w armji żywiołu europejskiego i jego wpływów.

Dzienniki francuzkie, mniej wszelako od angielskich, oburzają się na ostatni akt samowoli khedywa, *République Franç.* pamiętna, że jej ex-redaktor w roku zeszłym jadł śniadanie z ks. Walji i rozmawiał z nim poufnie o interesach polityki angielskiej, nastroiła się zupełnie na ton *Standarda* i ciska gromy na wicekróla, domagając się strącenia z tronu krnąbrnego wielkorządcy.

Włoskie dzienniki zaniepokoiły się także ostatnimi zajściami w Kairze. Rząd zamierza wysłać do Egiptu nadzwyczajnego posła, aby tam czuwał nad interesami włoskimi i zdawał sprawę z przebiegu rzeczy.

Materiał polityczny ani w telegramach, ani w dziennikach ostatniej poczty nie był wcale obfity; ferje świąteczne osłabiają jeszcze bardziej zleniwiałą akcję dyplomatyczną. Nie mamy przeto wiele do zanotowania z faktów poważniejszych. *Ajencja Havasa* donosi tylko o dobrem wrażeniu, jakie ostatnie przemianki Beaconsfielda i Salisburego w parlamencie angielskim, dotyczące rozgraniczenia Grecji, wywarły na opinję publiczną w Atenach.

Zdaje się, że propozycje Porty nie znajdują, pomimo wszystkich ustępstw—łaskawego ucha w Helladzie. W dniu 6 b. m. z okazji święta narodowego, tessalczy i epiroci bawiący w stolicy wyprawili demonstrację przed pałacem królewskim, zebrawszy się tłumnie z chorągwiami, na których jaśniały napisy: „Nie zapomnijcie o Janinie!”

Ta Janina jest jak się pokazuje najsmaczniejszym rodzenkiem w całym placku, który Porta zgadza się już odkroić Grecji, trzymającej się pięknej ongi zasady: „albo wszystko, albo nic”.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okreta*).

Lwów, 11-go.—Doktor Biesiadecki ma tu wrócić wprost z Carycyna dnia 16 b. m. W salinach wielkich woda znówu się podnosi.

Berlin, 11-go.—*Nat. Zeitung* radzi Francji, żeby w sprawie egipskiej nie trzymała się łącznie z Anglią.

Paryż, 11-go.—Francja chce wystąpić wobec Egiptu energicznie, ale ostrożnie. Protekcyjniści chcą urządzić wielki meeting.

Wiedeń, 11-go.—*Politische Correspondenz* donosi: Urzędownie skonstatowano, że konsul austro-węgierski w Widyuni został znieważony przez tamtejsze organa rządowe. Wskutek tego poczyniono drogą dyplomatyczną stosowne kroki w Petersburgu, z żądaniem odpowiedniej satysfakcji ze strony rządu rosyjskiego. Dalej tenże dziennik dowiaduje się na zasadzie „dobrych informacyj”, że układy pomiędzy gabinetami o sposoby umożliwienia okupacji mieszanej jeszcze trwają.

Berlin 11-go.—Propozycje uczynione przez gabinet rosyjski dla zastąpienia kombinacji dotyczącej się mieszanej komisji wschodniej Rumelji są następujące. Milicje wschodniej Rumelji tymczasowo pozostaną pod obecną a ewentualnie francuzkiem dowództwem: sułtan zamianuje gubernatora jeneralnego, któremu będzie dodana międzynarodowa komisja, w której każde państwo podpisanych będzie miało delegowanego. Porta aż do czasu uspokojenia też umysłów ma się zrzec zająć wawozu Bałkan. Gdyby te propozycje zostały przyjęte przez państwa, to rosjanie opuszczają wschodnią Rumelję w terminie przez traktat berliński oznaczonym.

Lwów 11-go.—Protomedyk dr Biesiadecki telegrafuje do *Gazety Lwowskiej*, że międzynarodowa komisja lekarska na posiedzeniu odbytem d. 7 b. m. w Astrachaniu wezwana została do wyrażenia opinii o pochodzeniu ostatniej epidemii dżumowej w Rosji. Niemieccy i rumuńscy lekarze oświadczyli, że dżuma wprowadzona została z Turcji albo Persji. Tylko delegacji austriackiej nie zgodzili się na to zapatrywanie, a to głównie z powodu braku statystycznych dat.

Berlin 11-go.—Rada związkowa przyjęła wczoraj projekt ustawy względem podwyższenia istniejącego podatku browarnego, jakoteż przedłużenia o zmniejszenie ściąganiu podatków browarnych, które dopiero później mają wejść w życie. Motywa do taryfy celnej nie są jeszcze ukończone. Dnia 17-go kwietnia odbędzie się tu zgromadzenie reprezentantów wszystkich miast portowych.

Londyn 11-go.—Kedyw proponował Wilsonowi i Blignierésowi posadę kontrolerów jeneralnych dochodów i rozchodów. Obadwaj oni nie przyjęli propozycji, ponieważ planu Khedywa nie można zrealizować i nie zgadza się tenże także z interesem Egiptu jakoteż wierzycieli, dalej ponieważ nie chcą identyfikować się z rządem, który dopiero co obraził Anglię i Francję.

Paryż 11-go.—Umarł tu senator Grefulhe, kasjer zachowawczego komitetu wyborczego—następcą jego będzie prawdopodobnie Gresley.

Berlin 10-go.—W przyszłym tygodniu spodziewany tu jest książę Szuwałow. Potwierdza się, że gabinet petersburski zakomunikował rządowi niemieckiemu ponownie myśl przedłużenia rosyjskiej okupacji Rumelji. Obydwa rządy porozumieją się w tej kwestji. Jeśli za przybyciem księcia Szuwałowa porozumienie da się osiągnąć, Bismarck wystąpi z wnioskiem przedłużenia okupacji wprost od siebie.

Belgrad 10-go.—Rząd serbski zwrócił się z projektem nowej pożyczki do kapitalistów paryzkich i angielskich.

Konstantynopol 10-go.—Sułtan wystosował do kedywa napomnienie, aby się pogodził z mocarstwami zachodnimi.

Kair 11-go.—Członkowie komisji śledczej złożyli swe obowiązki jako członkowie komisji.

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rzecz p. t. „Z pola wynalazków”.

S Z A R A D A

Niegdyś straszna pierwsza trzecia,
Dziś pierwsza druga miejsce jej zajmuje;
Cała żywi nie waszećcia,
I za przysmak się rachuje.

(Znaczenie zeszłej szarady: Zakopane).

— Powszechnie wiadomo, jak cennem lekarstwem jest smoła na przypadki kataralne, dychawiczne, a nawet suchotnicze, w ogóle na cierpienia kanałów oddechowych i płuc. Na nieszczęście cierpiący na takie dolegliwości po większej części nie używają właśnie tego tak zbawionego dla nich środka, już to z powodu jej nieznośnego smaku, już że przygotowanie wody smołowej nadto ich nudzi. Obecnie zaś, dzięki szczęśliwemu pomysłowi paryskiego aptekarza Rana Guyot, wszystkie te niedogodności zupełnie znikły. Doszedł on do sposobu zawarcia smoły, odpowiednio preparowanej, w bardzo cienką i przezroczystą powłoczkę żelatynową i do ukształtowania w ten sposób okrągłych kapsułek wielkości pigułek. Kapsułki te zażywają się w czasie jedzenia i połykają się bez sprawienia jakiegobądź smaku. Za dostaniem się do żołądka, powłoczka się rozkłada, a smoła szybko się miesza i absorbuje.

Kapsułki te są bardzo trwałe, tak dalece, że po napeczeniu flakona, pozostałe przez kilka lat nie tracą bynajmniej na swojej skuteczności.

Kapsułki smołowe Guyot'a stanowią racjonalny sposób leczenia, nie kosztują więcej jak 4—5 kop. dziennie i czynią użycie wszelkich innych leków zbędnym.

Jak wszystkie dobre wyroby, tak i te kapsułki znalazły wnet wielu naśladowców, ale p. Guyot zaręcza tylko za te, które mają etykietę z jego podpisem, w trzech kolorach wydrukowanym.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. —21226—5—5

— W *Kurjerze Warszawskim* nr 6, dnia 9 stycznia 1879 r. był umieszczony artykuł, którego autor, opierając się na powadze pisma angielskiego *The Lancet* uderza na szkodliwość farb i płynów używanych do farbowania włosów, a wpływających szkodliwie na ogólny stan zdrowia.

Przekonawszy się z utyskiwań wielu osób na tenże brak barwnika dla wcześniej okrytych białym włosem, postanowiłem uwiadomić niniejszem, iż zastępczym środkiem, rozbiieranym chemicznie przez urząd lekarski miasta Warszawy, uznany ze swych części składowych, jako niewywierający złych skutków na zdrowie, a odpowiedni celowi, jest płyn pod nazwą *Saphiryna*, którego używanie jest mi dostatecznie znany, i trwałością odznaczający się i wyrabiany w kraju ¹⁾.

Dr Linhard.

¹⁾ Przepisek. *Saphirynę* nabyć można u p. D. Frenkel. Świętojerska nr 11. —2626—

BIURO INFORMACYJNE

o n. d. z. wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 10 kwietnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
391a	Praga	Sikorska Kata.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5.
59	Solec	Berner Katarz.	Wdowa dzieci drobnych 3.
20	Browarna	Lipka Joanna	Wdowa, dz. drobnych 4.
13	Browarna	Szulewska J.	Wdowa, niewidoma.
86	Czerniak.	Szatowska B.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
41	Miła wąż.	P. procka Wer.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
5	Smolec	Ostrowska Fr.	Sparaliżowana.
4	Krzywe K.	Żebrowska Jul.	Wdowa, słabowita, dzieci drobnych 3.
39	Miła wąż.	Guzak Faust.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
3	Wojska	Obarska Fran.	Wdowa, dzieci drobnych 5.
34	Nowowilez.	Skublińska M.	Dzieci drobnych 4, mąż i siostra chorzy, matka stara.
20	Chmielna	Zimoch Maria	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
25	Wronia	Korpał Ludw.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
9	Nowowiej.	Grzybowski J.	Wdowiec, dzieci drobnych 3.
71	Pańska	Kowalska Ag.	Wdowa bezwładna.

Administracja żeglugi parowej na rzece Wiśle
zawiadamia niniejszem, że jazda pasażerska między *Nowo-Aleksandrią a Sandomierzem* rozpocznie się po świętach wielkanocnych.

Statek pasażerski po raz pierwszy odpływie z *Nowo-Aleksandrii (Puław)* dnia 4 (16) kwietnia, t. j. w przyszłą środę, zaś powrotnie z Sandomierza dnia następnego — i regularnie odpływać będzie 3 razy tygodniowo:

Z *Nowo-Aleksandrii*: w poniedziałki, środy i piątki, o godz. 5 m. 30 rano.

Z *Sandomierza*: w niedziele, wtorki i czwartki, o godz. 10 zrana. 2—2—7016—

— **Dr J. Pawinski**, b. lekarz zakładu hydropatycznego w Nowem Mieście, po powrocie z zagranicy, zamieszkał stale w Warszawie. **Świętokrzyska, 23.** Przyjmuje od 4-ej do 6-ej z chorobami wewnętrznymi, specjalnie żołądka i nerwowymi. 5—6—6284—

— **Dr B. Landau** leczy specjalnie choroby **skórne i weneryczne**. Przyjmuje rano do 11-ej i od 4-ej do 6-ej. **Elektoralna, 4.** 9—12—4735—

— **Dr E. L. Tórawski**, mieszka obecnie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 31, naprzeciw skweru. Przyjmuje chorych codziennie od 4-ej—6-ej po południu. 1—6—7106—

— Fabryka kwiatów **M. Hoffman**, po powrocie właścicielki z Paryża, zaopatrzoną została w najświeższy wybór modeli paryzkich, na obecny sezon.—6,640

— **Natalja Meisner**, właścicielka magazynu mód przy ulicy Czystej nr 2, powróciła w tych dniach z zagranicy. 1—1—7118—

HAVANNA.

Cygara Hawańskie.

Cztery nowe gatunki cygar, **Havanna Prima** po rs. 5 kop. 50; **Crespo** 5 rs.; **Havanna Secunda** 4 rs. i **Princessas** rs. 3 za 100 sztuk z prawdziwego liścia hawańskiego, wyrobione w fabryce **Ad. Szopfera w Petersburgu**, oraz nowe gatunki tytoni oryginalnych tureckich fabryki **I opowa et Comp. w Odessie**, poleca znowem skład cygar pod firmą **M. KICZORO-WSKI, ulicę Wierzbowa nr 3** nowy, naprzeciwko filarów teatralnych. —5528—3—6

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze

Od g. 9—10 **Dobroski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopia). Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** asystent fizjologii przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie (we środy od g. 11—12).

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie od (12—1 soboty).

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szereg i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne). —486—

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Niewiarowski Aleksander, porucznik z Smoleńska; Chodorowski Michał, kandydat praw, z Petrokowa; Eben Piotr, ob. z Taganrogu; Anderson, ob. z Taganrogu; Trembicki Władysław, ob. z Brzeźcia; Borysławski Aleksiej, podpułk. z Krasnawu; Halpert Henryk, dyr. banku z Petersburga; Walkowski Teodor, rotmistrz gwardji z Moskwy; Joselin Marja, guwernantka ze wsi Ucin; Borowski Moritz, ob. z Moskwy; Schemiot Kazimierz, ob. z Siedlec; Baron von Kaubass, Mikołaj, nac. sztabu I gwardji piechotnej z St. Petersburga; Collander Thomas, ob. z Londynu.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę d. 1 (13) Kwietnia 1879 r.

6-ty PODWÓJNY WIELKI KONCERT

Orkiestry Warszawskiej
w połączeniu z muzyką
wojskową Keksholmskiego
Grenadjerskiego Cesa-
rza Austrjackiego pułku
pod dyrekcją

ADOLFA SONNENFELDA.

PROGRAM

Orkiestra Warszawska:

1. Uwertura z op. „Maritana“, Wallace.
2. Geschichten aus dem Wiener Wald, walc Straussa.
3. Scene de ballet z op. „Robert Djabel“, Meyerbeera.
4. Na balu, polka Sonnenfelda.

5. Uwertura z op. „Les Dragons de Villars“, Maillarta.
6. Wiara, Nadzieja i Miłość, walc, Sonnenfelda.
7. a) Abendruhe (na kwartet smyczkowy) Loesehorna.
b) Die schoene Berlinerin, polka koncertowa Adama, solo na pistonie wyk. D. Lubinski.
8. Mazur z op. „Halka“, Moniuszki.
9. Schonka, potpourri Schuberta.

Orkiestra wojskowa
pod dyrekcją A. Sonnenfelda:

10. Ruderclub, marsz Sonnenfelda.
11. Uwertura z op. „Chłop i poeta“, Suppe'go.
12. Nasz brat, mazur Lewandowskiego.
13. Musicalische - Scherze, potpourri Neumana.
14. Virgo Maria, Oberthura.
15. Vivat Varsovie! polka Sonnenfelda.
16. Wer hat dich schöner Wald, pieśń Mendelssohna.
17. Defilir-marsz, Mittmana.

W Poniedziałek d. 2 (14) Kwietnia.

PROGRAM:

Orkiestra warszawska:

1. Uwertura z op. „Indra“, Flotowa.
2. Marsz i chór z op. „Tannhäuser“, Wagnera.
3. 1001 noc, walc Straussa.
4. Fantazja z op. „Aida“, Verdi'ego.
5. Uwertura z op. „Król Yvetot“, Adama.
6. Polonez koncertowy Sonnenfelda, solo na pistonie, wykona p. Lubinski.
7. a) Waldesluster-illustration, Czibalka.
b) Treulibehen-polka, Straussa.
8. Blätter und Blüten, potpourri Herolda.

Orkiestra wojskowa

pod dyrekcją A. Sonnenfelda:

9. Brucker-Lager marsz Kralla.
10. Uwertura z op. „Dama Pikowa“, Suppe'go.
11. Eldorado-walc, Sonnenfelda.
12. Musikalisches-Actienunternehmen, potpourri Conradi'ego.
13. Serenada (pieśń neapolitańska), Biscardi.
14. 4 Wesela, polka Sonnenfelda.
15. Frühlings-Erwachen, Romans Bacha.
16. Erinnerung an Breslau, marsz Sonnenfelda.

We Wtorek d. 3 (15) Kwietnia.

PROGRAM.

Orkiestra warszawska:

1. Uwertura z op. „Dido“, Mercadante.
1. Das Leben ist doch schön, walc Straussa.

3. Sielanka, na orkiestrę, Hausa.
4. Warschauer-Jugend, mazur Schulea.

5. Uwertura „Athalia“, Mendelssohna.
6. a) Pieśń wieczorna, Moniuszki.
b) Taniec Pandurów, kwartet smyczkowy Herolda.
7. Polonez z op. „Hrabina“, Moniuszki, na wiolonczeli, wyk. p. B. Moniuszko.
8. Neckende Geister, potpourri (nowe) Schreiner.

Orkiestra wojskowa

pod dyrekcją A. Sonnenfelda:

9. Szyпка-marsz, Horna.
10. Uwertura z op. „Lekka kawalerja“, Suppe'go.
11. Künstlerleben, walc Straussa.
12. Kukukslied z op. „La Maryolaine“, Offenbacha.

13. Potpourri z op. „Faust“, Gounoda.
 14. Warschauer-Quadrille, Sonnenfelda.
 15. Na żądanie: O bitt euch liebe Vögelein, pieśń Gumberta.
 16. Marsz ze „Snu letniej noey“, Mendelssohna.
- Początek o godzinie 5 po południu.
Wejście kop. 30.
1-1 — 7126 —

CYRK SALAMONSKIEGO

W Niedzielę dnia 13 Kwietnia

PIERWSZE

Wielkie Przedstawienie.

W Poniedziałek dnia 14 i we Wtorek
dnia 15 b. m.

po dwa

Wielkie Przedstawienia.

Początek I-go o godzinie 4 po południu,
II-go — 7 1/2 wieczorem.

A. SALAMONSKI,
Dyrektor.

1-0



Na Placu Ujazdowskim, przez
cz. Świąt Wielkanocnych, o-
twarty codziennie Gabinet fran-
cuzki figur woskowych, oraz
obrazy wojny rusko-tureckiej. Ce-
na wejścia L. 20, dzieci i wojsko-
wi niższych stopni placę połowę.

1-1

Zakład wynajmu

EKWIPAŻY

w pałacu Branickich. Nowy-Swiat Nr 20,
oraz w Hotelu Europejskim, polecają się
względem Szanownej Publiczności.

1-3-7119 —

W CUKROWNI

MICHAŁÓW

odległej od stacji Dr. Żel. War.-Wiedeńskiej
wiosr 14 szosą, jest do sprzedania aparat
miedziany Vacuum wraz z kondensatorem, rów-
nież miedzianą i kompletną armaturą, w sta-
nie dobrym. — Wysokość aparatu 8' 4" średni-
ca w cęgarach 5", średnica otworu do spuszc-
zania 4" miary pol. — O bliższych szczegółach
dowiedzieć się można w kantorze W-go Jana
Bersohna w Warszawie, ulica Elekoralna Nr 5.
— 7105-1-3

W kościele, w Wielki Piątek, skradziono

PORTMONETKE

zawierając kilka rubli i pierścionki złoty
z 5-ma dużymi brylantami oprawionymi w sre-
bro. PP. Jubilerów proszę o przytrzymanie
sprzedającego ten pierścionek i o zawiadomie-
nie na ulicę Danielowiczowską Nr 4, mie-
szkania Nr 3. 1-2 — 7133 —

W d. 9 kwietnia między 7 a 8 godz. wie-
czorem, w przechodzie z ulicy S-to Jerskiej
na Długą zginił duży

P I E S

czarny bez odmiary, ceter, wabi się Nero, na
karku miał obroże. — Kto go odprowadzi do
kantoru A. Rosenfelda, ulica S-to Jerska Nr
30, otrzyma stosowną nagrodę. Nieprawy po-
siadacz sądownie poszukiwanym będzie.
— 7102-1-2

DO SIEWU!!!

Pszonice jara biała australijska, bardzo dobrze u nas zaaklimatyzowaną.
Żyto iare majowe, Owies irlandzki i kanadyjski.
Jęczmień chevalier i angielski.
Groch Victoria, Żubin biały, żółty i niebieski.
Lucernę niebieską oryginalną francuską (bez kianiaki).
Koniczynę czerwoną, białą i szwedzką.
Szperek obrzymi, Marchew i Buraki pastewne.
Rajgras angielski, włoski i francuzki, oraz wszelkie inne gatunki Nasion, po-
leca w świeżych wyborowych gatunkach

SKŁAD NASION

Wasilewski i Kaniewski

dawniej Wasilewski i Młocki,

Nowo-Senatorska, Numer 5, Hotel Litewski

NB. Koniczyna czerwoną i Lucerną niebieską, przez stację kontrolną na-
sion w Żabikowie za wolne od kianiaki uznane zostały. 1-3 — 7113 —

OBICIA PAP:

naturowe; przy nadzwyczajnej ta-
ności odznaczające się gustem i
trwałością.

OBICIA PAP:

jednokolorowe (unis) w każdym żąda-
nym kolorze.

OBICIA PAP:

naśladowujące kretony i materje.

OBICIA PAP:

gobelinowe złotem i srebrem przerabiane.

OBICIA PAP:

imitujące skórę korduańską.

OBICIA PAP:

odpasowane, stanowiące najzobdobniejszą dekorację ścian: sa-
lonów, jadalnych i t. p. pokojów.

W WIELKIM WYBORZE

i po najprzystępniejszych cenach polecają

Seweryn Mazur i S-ka,

Plac Teatralny, obok Ratusza.

1-0

— 6862 —

MASŁO SOLONE

i śmietankowe, sery różne, śmietana, w większej
partji szynki litewskiej po niskiej cenie i kra-
kowskie, oraz kiełbasy, salami i poledwieca—
głowizny. Małe szynki z angielskiej trzody,
nadzwyczajnie delikatne. Udce i comby sar-
nie i zajęcze marynowane. Ptastwo: Indyki tu-
czone, żywe i bite, pulardy, rulady, pasztety,
kiszki pasztetowe, niemniej i inne wyborowe
artykuły nadeszły do handlu

Produktów wiejskich

„Wanda“,

T. T. Marszałkowska Nr 56.

4-4-6924 —

Róże Sztamowe.

W PARKU W SKIERNIEWICACH
jest do sprzedania znaczna liczba róż
sztamowych z dużymi koronami w naj-
lepszym gatunku.

RÓŻE REMONTANTE od 2 do 5 stóp
wysokie. Sztuka po kop. 90.

RÓŻE THEE MARESHALL NIEL
od 3 do 6 stóp wysokie. Sztuka po
Rs 1 kop. 50.

RÓŻE GLOIRE DIJON od 3 do 6
stóp wysokie. Sztuka po Rs. 1 k. 50.

(BRATKI) VIOLA TRICOLOR MA-
XIMA, niebieskie, żółte i białe, za 100
sztuk Rs. 1.

Schultz.

1-6-7127 —

Oficer Akademji Wojennej

przygotowuje życzących sobie wstąpić do wojsk
rosyjskich na prawach ochotników 3-ciej
i 2-giej kategorii do szkoły junkierskiej w War-
szawie, lub do wojennych szkół w Petersburgu.
— Adresy uprasza się zostawić w Redakcji
Kurierza Warsz pod lit. A. P. S. — 6866 —

Skład Futer

P. STARKMANN,

pod kolumnami Teatru Wielkiego,

jak corocznie tak i w roku bieżącym,
przyjmuje wszelkiego rodzaju futra na
letnie przechowanie.

Na wyłączone żądanie składane futra
ubezpieczają się od ognia.

1-3-7091 —

OSOBA mogąca pożyczyć rs. 20 000
trzymając w ręku mieszkanie, w
życiu, opranie, tudzież wszelkie wygody. Wia-
domość powzięć można w Zakładzie Przewo-
zu Towarów K. Jackowski i L. Kzajew-
ski, ulica Kanonja Nr 4, pierwsze piętro.
1-6 — 7075 —

Do sprzedania za 1,800 rs.

Ekwipaż

kompletny, t. j. parę młodych Klaczy, Fajst
nowy i Ciomonta kilkanaście razy użyte, parę
Walachów młodych za 450 rs. — Wiadomo-
ści w kantorze wynajmu Karet, Nowy-Swiat Nr 11
obok straży ogniowej. 3-6-6792 —

UCZNIOWIE

potrzebni są do introligatorni, w wieku od lat 12 do 14. — Wiadomość u p. Bocka, Bednarska Nr 8. —7095-1-2

BUCHHALTER

mężczyzna 26 letni, z wykształceniem uniwersyteckim, który przy pierwszorzędnej instytucji zagranicznej pozostawał jako buchalter, biegły w języku polskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje osób tułajskich pierwszorzędnych, poszukuje odpowiedniej posady. — Uprasza się zostawienie adresu w Red. Kur. War. pod lit. K. K. —7103-1-3

MĘŻCZYŻNA

35 lat mający, z wykształceniem handlowo-przemysłowym, który zagranicą przy pierwszorzędnych różnych fabrykach pozostawał jako: **kassjer, kontroler, inspektor, woźniacz**, biegły w języku polskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje odpowiedniej posady. — Bliszej wiadomości zasięgnąć można w handlu głównym W-nych Braci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście. —7107-1-3

Poszukuje się zaraz

WSPÓLNIKA

kapitałem rs. 2,000 lub mniej, do wykonania żądania dla wojska, pożądana jest osoba charakteru zgodnego, procent zapewnienia się 50%. — Wiadomość u właściciela domu Nr 41a ulica Pawia. —7124-1-3

Ważna wiadomość dla Gospodyń!

Nadeszły w wielkim wyborze

WYŻYMACZKI

ANGIELSKIE I AMERYKAŃSKIE najtrwalszej konstrukcji, z wałkami czysto gumowymi. Główne zalety wyżymaczek są: **bieżnik nie drze się jak przy wykrecaniu ręcznym i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się znaczny zapas wałków pojedynczych. — Reperacje starych wyżymaczek uskutecznią się w ciągu 2-eh dni.

CENY NIZKIE.

W Kancelarce Ign. Gantzwohl, Plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do Ogrodu Krasińskich. —7122-1-3

PRZEDSIĘBIERSTWO

ROBÓT ASFALTOWYCH I FABRYKA TEKSTURY OGNICTRWAŁEJ IGN. GANTZWÖHL,

Kantor: Plac Krasiński Nr 3, obok Ogrodu Krasińskich. Wykonują wszelkie roboty asfaltowe przez zdolnych maistrów, oraz poleca na nadchodzący sezon budowlany swoje znane z dobroci wyroby. —7123-1-3

Browar Parowy A. Lentzkiego

W Warszawie Nr 1033. Zawiadania, iż rozpoczęta została sprzedaż **Piwa Lagrowego**, które w dobroci nieustępuje w niżej najlepszym piwom Oryginalnym Bawarskim i Wiedeńskim, jak również **Piwo Exportowe i Parte Noir.** —7065-1-3

Północno-niemiecki Lloyd Tania i wygodna Żegluga Parowa z Bremy do Ameryki

blizszych szczegółów udzielają **MEISNER & STRUMFF** w Warszawie, Nowo-Ziela Nr 40. —7120-1-20

Bez pośrednictwa osób trzecich poszukuje się pożyczki **Rs. 8,000,** na pierwsze miejsce hipoteczne, na 8% procent rocznie. — Oferty przyjmuje Księgarnia J. J. Okońskiego, ulica Miodowa Nr 1. —7123-1-3

Dnia 9 Kwietnia wybiegł **PIESEK** o godzinie 7-ej wieczorem, pincerek, biały, z złotymi łatkami do połowy ogolony, laska-Chmielną pod Nr 10, mieszkania 4, za stosowną nagrodę, nieprawy posiadacz pościgniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. —7095-1-3

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

JULJANA PENKALA,

Senatorska Nr 4.

przy nadchodzącym sezonie wiosennym zaopatrzonej został w najnowsze i najmodniejsze modele zagraniczne, oraz we wszelkiego rodzaju materje jedwabne, wełniane i t. d., w najbardziej obecnie używanych kolorach i gatunkach.

Magazyn posiada znaczny wybór i wykonywa wszelkie obstalunki w zakresie mody wchodzące,

OKRYCIA I PALTOTY SYBERYNOWE

Okrycia i Paltoty z kaszmiru indyjskiego, croisé, oraz z materjalów rayés i szewiotów angielskich, w cenie od 15 do 150 rs.

Płaszczki (waterproof) w cenie od 14 do 50 rs.

Burnusy, Rotundy i t. p., czarne i jasne w najmodniejszych kolorach.

Paltoty i Paltociki aksamitne i jedwabne.

Peignoiry i Szlafroczyki.

Wszelkie zamówienia tak na miejscu jak z prowincji **Okryć, Sukien i Kostjumów damskich**, wykonane są w możliwie szybkim czasie, po cenach bardzo umiarkowanych.

3-4 — 6739 —

Z powodu budowy nowej officyny izniesienia wozowniastajen, Zakład wynajmu Ekwipaży dotąd w Hotelu Saskim egzystujący przeniesionym został na ulicę Nowy-Swiat Nr 20, do pałacu Hr. Branickiego. —6952-4-6

W HANDLU

Wł. Adamskiego,

róg Wielkiej i Chmielnej

świeżo otrzymano:

wyborowe sery Gambryno po kop. 40, jak również:

Grzyby wyborowe po k. 40 za f.

3-6-6874-

Dobra w Lubelskim

do sprzedania zaraz, z inwentarzami żywymi i martwymi, ziemia przenna, laki i pastwiska w znacznej ilości, las mieszany, gorzelnia czynna, od kolei nadwiślańskiej wiośr 12.— O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, hotel Europejski Nr 12. Codziennie oprócz niedziel i świąt, pomiędzy 9-tą a 12-tą rano. 3-6 — 6632 —

Dowiedziony środek wygubienia na zawsze w ciągu dni 20 Odcisków z korzeniami.

Wynaleziony środek przez Czajkowskiego, Prowizora Farmacji z Moskwy, wyniszczający w zupełności bez żadnego bólu. W Flakonikach z pędzłkami w cenie po rs. 1 i mniejsze po kop. 50. Sprzedaje się w Składach Materjalów Aptecznych: A. F. Galle, Spiessa i syna, J. Mrozowskiego i K. Sierżputowskiego; w aptekach: Karpińskiego, Schmidta F. Steynera i Habielskiego; oraz w Magazynach: Dzisieńskiego i Szuwalskiego. Agentura na Królestwo Polskie i detaliczną sprzedaż u St. Winiarskiego, Nowy-Swiat, Nr 62. 7-12-5035-

Magazyn F. Schlager,

róg Wareckiej i Nowego-Swiatu Nr 49, otrzymał

Spinki, Portmonetki i inną galanterje.

3-3-5392-

NOWO ZAŁOŻONA

PAROWA FABRYKA TABACZNA

Gabryela Neumark

w Warszawie

ulica Pawia Nr 19, w domu własnym,

Poleca wyroby swoje z pomiędzy których na szczególne uwzględnienie zasługują gatunki Cygar:

Londones	po rs. 5 kop. — za 100 sztuk.
Sumatra	3 " — " "
Trabucos	3 " — " "
Trabucillos	2 " — " "
Vulcan	1 kop. 50 " "

oraz papierosów

Baletowych	po rs. 1 kop. —
Indiana i Podróż po Warszawie	" — " 60

Handlującym odstępuje się rabat.

Sprzedaż odbywa się w **Składzie Głównym przy fabryce**, dla udogodnienia zaś pp. Składnikom i Dystrybutorom, obstalunki przyjmowane będą również w moim Kancelarce Wekslu przy ulicy Miodowej Nr 2, pod tąż firmą **Gabryela Neumark** istniejącym Zlecenia z prowincji wykonywają się jak najakuratniej. 1-6 — 6979 —

PŁYN DEZINFEKCYJNY

przepisu księcia A. J. Urusowa,

aprobowany przez Władzę Lekarską i uznany za doskonały przez specjalistów zagranicznych i krajowych, służący do usunięcia odrażającej woni, wyziewów szkodliwych dla zdrowia, miazmatów, oraz zarazków, w pokojach szpitalnych, domowych, w dortuarach szkolnych, fabrykach, koszarach, szpitalach, zlewach, śmietnikach, rynsztokach, kloakach i t. p.

Cena: butelka zawierająca 8 funtów płynu rs. 1.

W Zakładzie Fizyczno-Mechanicznym

JAKÓBA PIKA,

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 497 lit. A.

Osobom biorącym zapas i handlującym, zapewnia się rabat. 1-3 — 6145 —

Pod Nr 5 na ulicy Jasnej, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

APARTAMENT

na 2-giem piętrze składający się z 7-miu Pokoi i Przedpokojem, oświetlonych gazem, kuchni ze zlewem, pokoju dla służby i spiżarki Wiadomość u stróża 1-3 — 7079 —

Mający do zbycia

Młodego Wyżła

z rasy czystej Ponterów, zechce zostawić adres u stróża domu Nr 30 Elekoralna 7090

LEKARZ

w bogatej i żywej okolicy, znajdzie stałą i obszerną praktykę. Wiadomość u p. Miernickiego, Elekoralna Nr 7. 2-4-6923-

Osoba która w tych dniach

Zgubiła Pieniądze

na ulicy Senatorskiej, może je odebrać za udowodnieniem i zwrocciem kosztu ogłoszenia na ulicy Żórawiej Nr 17, mieszkania 20. 7112

WAŻNA WIADOMOSC DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

SEZON

otrzymaliśmy **WIELKI WYBÓR Garderoby Męskiej:**

Czarne garnitury: Frakowe, Tużurkowe i Zakietowe; Garnitury Myśliwskie i Ranne, oraz różne Palta zimowe i jesienne, różne Burki, Kurtki do polowania, Kurtki futrzane i t. p., oraz **WIELKI WYBÓR UBRAN DZIECIENNYCH.**

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż się znajduje w Magazynie moim przeszło 500 sztuk Kamizelek aksamitnych, pliszowych i kortowych, od Rs. 2 kop. 25 do Rs. 5.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefanspłac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kryszczatek, dom Linincenkow. 39-0-103-

Bardzo ważna wiadomość dla Urzędników, Kantorów Zarządów Dóbr, Adwokatów, Budowniczych, Inżynierów i t. p.

HEKTO-CHROMOGRAF,

czyli aparat do szybkiego i podręcznego przygotowania w ciągu 15 minut od 50 do 100 kopii różnych cyrkularzy, ogłoszeń, szematów, afiszów, etykiet, rachunków, notat naukowych, nut muzycznych, rysunków bez prasy i bez moczenia papieru, a tylko przez proste gładzenie ręką.

Cena wraz ze specjalnym atramentem w dwóch kolorach rs. 5, 10 i 15, stosownie do wielkości formatu.

Wyłączna sprzedaż, hurtowa i detaliczna, w Zakładzie

JAKÓBA PIK,

Optyka i Mechanika m. Warszawy, Dostawcy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Ulica Miodowa, Nr 497. 3-3 6654 -

E. A. HEURICH SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

ruskich, krajowych i zagranicznych
róg ulicy Senatorskiej i Miodowej Nr 2.

Zaczawszy od 1 Marca dwa razy w tydzień otrzymuję świeży transport **Perkali i Kretonów**, w większej części specjalnie dla mnie wyrabianych w najcelniejszych fabrykach Moskiewskich według najświeższych deseni kretonów francuskich.

Na bieżący sezon skład zaopatrzonej w wielki wybór materiałów wełnianych oraz **Bareży lnianych i wełnianych.**

PP. handlującym w Warszawie i na prowincji zamieszkałym, przy hurtowej sprzedaży Perkali i Kretonów ruskich, odstępuję znaczny rabat. 5-12 - 4545 -

SKŁAD CYGAR I WSZELKICH WYROBÓW TABACZNYCH Leona Goldmana

ulica Długa Nr 33.

Poleca na nadchodzące Święta,

wielki asortyment odleżanych Cygar jak również Papierosów i Tytoniów z najcelniejszych fabryk krajowych i rossyjskich. 3-3 - 7030 -

W tych dniach otwartą została Fabryka Zapalek „Warszawskich“ W. DOMAŃSKIEGO i S-ki

na Pradze przy ulicy Wołowej Nr 243/4.

Zapalki te wyrabiane na sposób szwedzki oryginalnego kształtu, tworzą rodzaj słupka, w którym zapalki obsadzone są na wspólnej podstawie, na spodzie której znajduje się masa, służąca do zapalania odłamanych z wierzchołka pojedynczych zapalek.

Oszczędność, praktyczność i łatwość zapalania stanowią zalety tego wyrobu.

Cena 1 słupka kop. 2 1/2 (gr. 5).

Główna sprzedaż w sklepie w ul. Wandy Umińskiej, Senatorska Numer 5, gdzie również przyjmują się zamówienia. 2-6 - 6799 -

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 4 (ul. Nowy Świat).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebelner

KONSYSTORZ Ewangelicko-Reformowany w Królestwie Polskiem.

Na zasadzie Najwyższego zezwolenia. Synod tegoroczny Ewangelicko-Reformowany ma się zebrać w Warszawie dnia 23 Kwietnia (5-go Maja) 1879 r.

Konsystorz zawiadamiając o tem wszystkich Duchownych i Świeckich Ewangelików Reformowanych w Królestwie Polskiem, prawo do zasiadania na Synodzie mających, uprasza, aby w dniu wyżej wymienionym o godzinie 9-tej z rana do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego Warszawskiego przybyli raczyli. Warszawa d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1879 r. 1-3-6876-

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej.

Podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 6 (18) Kwietnia r. b., o godzinie 10-tej z rana, na stacji towarowej za rogatką Jerozolimską, odbędzie się publiczna licytacja na sprzedaż nieco uszkodzonego przez pożar, lnu około pudów 400, który utrzymujący się przy licytacji po uiszczeniu należności bezwzględnie z miejsca sprzedaży zabrać powinien. 1-3-7100-

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału I r. b. w po wozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności, od Zawiadowej stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelariach Zawiadowniczych stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nie odebrane do d. 19 Września (1 Października r. b., stosownie do Przepisów Porządkowych Dróg Żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację. 1-2-7101-

W dniu 18 (30) Kwietnia 1879 roku, sprzedawane będą przez publiczną licytację w Sosnowickiej Komorze, różne skonfiskowane towary i trunki spirytusowe, wogóle na rs. 600 oszacowane. 1-3-7086-

Bardzo ważne! FABRYKA i MAGAZYN

OBUWIA

Damskiego i Męskiego
SZEWCZA

K. Tomaszewskiego & Comp.

w WARSZAWIE

ulica Krakowskie-Przedmieście
Nr 39.

Poleca swoje wyroby z towarów najlepszych zagranicznych i krajowych podług najświeższych żurnali, obstalunki wykonywa śpiesznie, specjalnie i z gustem tegoczesnych mód. Zawybór towaru i trwałą robotę fabryką ręczy. Kupującym więcej jak tuzin, odstępuję się pewien rabat. 6-6 - 5902 -

SKŁAD WIN

BRACI KEMPNER,

przy ulicy Długiej Nr 5, obok kościoła S-go Ducha, posiada w znacznym wyborze Wina Krymskie i sprzedaje:

Białe wytrawne poczynszy od rs. 1 kop. 35 za garniec lub kop. 30 za butelkę i wyżej; słodkie i czerwone poczynszy od rs 1 kop. 50 za garniec lub kop. 35 za butelkę i i wyżej oraz Wina Szampańskie, Krymskiego wyrobu w wyborowych gatunkach od rs. 1 do rs. 2 za 1/4 butelkę. Obstalunki z prowincji wykonywa jak najspieszniej wskazaną drogą za zaliczeniem (Nachahme). — Kupcom przy większych partiach odstępuję osowny rabat. 12-12 - 3456 -

Koleje Żelazne.

	Odechodz. god. min.	Przychodz. god. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 c.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 c.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 c.
Nadwiślańska do Kowale.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 c.
Chłwudowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

Pogrzebowe efekty:

tumny, pośmiertne ubrania. — Zlecenia załatwienia całości pogrzebu w Kantonie B. Korpaczewskiego, ulica Trebacka Nr 4. 20-0-3981-

OSTRYCI ŚWIEŻE

poleca

HANDEL WIN

Józefa Purwin,

3-6 Miodowa Nr 16. -7036-

Stare Wina Węgierskie:

Wytrawne i Maślacze, wysokiej dobroci,

poleca

HANDEL WIN

Józefa Purwin,

3-6 Miodowa Nr 16. -6034-

KARETA

dwuosobowa, elegancka, z 2-ma ogierami, uprzężą i stangretem w liberji, może być wynajmowana miesięcznie lub rocznie. — Wiadomość w Hotelu Saskim Nr 36, do godz. 12-tej i pół z południa codziennie. 2-3-6787-

Mam honor

donięć Szanownej Publiczności, że przychawszy z zaranicy sprowadziłem **Wielki** transport różnych **Mebli używanych** i sprzedaje takowe bardzo tanio po cenach dotąd niepraktykowanych. — Ulica Miodowa Nr 10, I-sza piętro. — Z uszanowaniem

Wilhelm Seidenbeutel.

6-6-4677-

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Apartament

złożony z 11 pokoi i t. d. przy ulicy Miodowej Nr 490/1, oraz różne mniejsze lokale przy ulicy Instytutowej Nr 1726 K. i L. nowy 4 i 6. — Wiadomość na miejscu lub w biurze Właściciela przy ulicy Miodowej Nr 11 od 2 do 5 po południu. 1-3-7116-

Rs. 25 nagrody.

W przejściu ze sklepu (w domu p. hr. Krasieńskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście) aż do ulicy Świętokrzyskiej dnia 8-go b. m. między godziną 3 a 4 po południu zabionym został

POGILARES,

zawierający gotówki w biletach kredytowych około rs. 60, karty wizytowe, fotografie, 2 bilety na koncert pani Artót Nra 131 i 132 z 1878 roku, kartę wolnego p. zjazdu przez most Aleksandryjski, nadto Książeczkę z notatkami Sumienny znalazca zwrócić zechce takowy z książeczką i papierami, które zresztą obcego żadnej wartości nie mają na ulicy Krakowskiej Nr 6 do kantoru (stróż wskaże) nagrodę powyższą otrzyma. 3-3-6991-

rozwołeno цензурою Баршад 31 Марта (12 Апреля) 1879 г.

Patrz dalszy ciąg Kurjera

Z pola wynalazków.

—pp— Według najświeższych wiadomości z Ameryki, próby Edissona ze światłem elektrycznym nie powiodły się.

Edisson utrzymywał, że przy działaniu maszyny parowej o sile 600 koni z jednej stacji elektrycznej potrafi utrzymać w stanie bezustannego gorzenia 20,000 płomieni.

Wynik okazał się zawodnym.

Inne doświadczenie, oparte na urządzeniu knotów platynowych, również się nie udało — wywołanie światła odpowiedniego założeniu wymaga rozgrzania platyny do 2700 stopni, lecz w tem natężeniu platyna topi się.

Najróżnorodniejsze próby, dokonywane w celu usunięcia tego niebezpieczeństwa, wypadły bezowocnie.

Na szesnaście podań, zrobionych przez Edissona do biura patentów o przyznanie mu pierwszeństwa wynalazków w przedmiocie oświetlenia elektrycznością, odmówiono czternaście z powodu zbiegu wniesionych do tego przedmiotu żądań przez innych; dwa pozostało bez skutku dla braku warunków wynalazczych.

Nie ulega wątpliwości, że urzeczywistnienie usiłowań Edissona, zmierzających do cząstkowego zastosowania jego wynalazku na ciągły, domowy, wszechstronny użytek, byłoby dla ludzkości niesłychanym dobrodziejstwem.

Światło wywoływane jego metodą jest czyste, jasne, łagodne, złote, zupełnie do słonecznego zbliż, one lecz niestety, krótkotrwałe, próby najpomyślniej rozpoczynane szybko przemijają.

Dotychczas nie udało mu się utrwalić swych usiłowań i tylko fanatyczni wielbiciele przedsięwziętego myśliciela wierzą w ostateczne uwieńczenie jego usiłowań.

Pomyślniej możnaby wróżyć o próbach innego na tem polu pracownika p. Sawyer.

Lampa tego wynalazcy polega na systemacie ołowka węglanego, zawartego w bani szklanej napełnionej saletroderem.

Natężenie światła równa się pięciu płomieniom gazowym; płomień daje się kierować jak w zwykłych lampach gazowych.

Niebezpieczną stroną stanowi częste pęknięcie szkła i następstwa z zetknięcia się z otaczającym zewsząd powietrzem.

Obecnie usiłowania wynalazcy zmierzają ku usunięciu tych trudności, o przewyżczeniu których bynajmniej nie wątpi; ma już gotowych kilkadziesiąt lamp ulepszonych systematu.

Świadkowie prób dokonywanych na wielką nawet skalę najpochlebniej odzywają się o tym systemacie, który w obecnym już jakkolwiek niedokładnym stanie dałby się korzystnie zastosować w obszernych zakładach, np. w hotelach, łaźniach, bibliotekach itp.

Trzecia lampa do domowego przeznaczona użytku jest wynalazku Fullera.

Był on przed długi czas pomocnikiem i współpracownikiem Edissona a w świecie wynalazczym zjednał sobie poważne imię.

Między innymi wynalazł sposób przygotowywania papieru z miąższu drzewnego.

Przed kilku laty rozeszli się z sobą z powodu różnicy poglądów na kwestje naukowe.

Edisson wszędzie szukał stosowności praktycznej, Fuller przedewszystkiem zapuszczał się w badania naukowe.

Niezmordowany badacz oddał się z zapałem zgłębianiu zadań odnoszących się do elektryczności i magnetyzmu i stał się pod tym względem najwyższą powagą naukową.

W samotnej pracowni w Brooklynie zajmował się od r. 1874 badaniami nad światłem elektrycznym; jednocześnie zbudował wedle systematu Gramma maszynę magnetoelektryczną własnego pomysłu, tak potężną i praktyczną, że natychmiast zastosowaną została przez kompanję telegrafów miejskich do ciągłego użytku.

Obecnie przeszło tysiąc maszyn Fullera funkcjonuje w samym Nowym Yorku.

Głównym jednak jego zadaniem była lampa elektryczna.

Wreszcie po tysiącnych próbach i usiłowaniach sporządził lampę z knotem platynowym.

Działała przewybornie!

Po odbytych próbach publicznych zawiązała się w grudniu r. z. kompanja z kapitałem miliona dolarów, mająca na celu wyrób lamp i maszyn elektro-magnetycznych, przeznaczonych wyłącznie do użytku fabryk i wielkich zakładów, gdyż zastosowanie lamp do użytku domowego nie dało się jeszcze osiągnąć.

W ciągu kilku tygodni zaprowadzono nowe oświetlenie w dwudziestu kilku fabrykach Nowej Anglii. Potężne lampy elektryczne o sile 700 do 2000 płomieni gazowych działają bez zarzutu.

Stowarzyszenie zobowiązało się do końca marca zaprowadzić nowy system jeszcze w 75 zakładach.

Zamówienia płyną bezustannie.

Tymczasem Fuller pracował bezustannie nad udołkaniem lampy i nadaniem jej rozmiarów domowej stosowności.

Nadmierz wysiłek spowodował zaburzenie w organizmie dzielnego pracownika.

W początkach lutego zaczął się uzalać na bezsenność.

W parę tygodni potem, stosując ostatnią śrubkę do ostatniej lampy, stoczył się bez przytomności na podłogę.

Odniesiono go do mieszkania.

Po tygodniu wrócił do pracowni.

W ciągu tego tygodnia choroby i pozornej nieprzytomności padł na nowy pomysł.

Czując się jednak zbyt osłabionym by osobiście wprowadzić nową próbę w wykonanie, przywołał głównego pomocnika i wyręczył.

Opowiedział mu swe odkrycie z najdrobniejszymi szczegółami, wskazał grubość magnesów, grubość drutów, rękami i palcami uprzytomniał i uwydatniał wzajemne połączenie drutów i przebieg toków.

— Jerzy, czy ty mnie rozumiesz?

— Rozumiem — odpowiedział pomocnik.

— Trzeba żebyś mię dokładnie pojął... to rzecz wielkiej wagi.

— Rozumiem, panie!

— Powtórz, pokaż, wyrusuj! — wołał z gorączkową gwałtownością — spiesz się, bo nie mam czasu.

Gdy Jerzy rozpoczął opowiadanie, Fuller wyteżył nań wzrok, słuchał, jak gdyby się cały przemienił w zmysł słuchu, wykrzyknął „lampa! lampa zgasła!” pochylił się na krzesło i wyzionął ducha.

Wypadek ten miał miejsce 15 lutego.

Śmierć Fullera na długi czas odroczyła możność i prawdopodobieństwo zastąpienia gazu elektrycznością w domowym użytku.

Edisson, nie wątpiący o niczem, oświadczył na pogrzebie współzawodnika, że od roku ani na krok pod tym względem nie posunięto się naprzód.

Natomiast oświetlenie fabryk i wielkich zakładów wznaga się bez przerwy.

Koszt urządzenia oświetlenia za pomocą 18 lamp, każda o sile 2000 płomieni, wynosi 3750 dolarów.

Koszta oświetlenia łącznie z wydatkami bieżącymi i amortyzacją kapitału zakładowego wynoszą 1 dol. 65 centów na godzinę.

Jako szczegół charakterystyczny dodać należy, że na wiadomość o zgonie Fullera akcje wszystkich spółek gazowych w Nowym Yorku i Brooklynie znacznie poskoczyły w cenie.

Z pośród czterech spółek przytoczonych dwie; Brooklin notowane 15 lutego 118, 28 lutego 135—140, Manhattan 146—28 lut. 176—180.

Zanim kwestja oświetlenia za pomocą elektryczności ostatecznie upraktyczniona i rozstrzygnięta zostanie, umysły badawcze pracują nad udoskonaleniem systematu oświetlenia gazowego.

Z pomiędzy ulepszeń tej sfery uwydatnia się przedewszystkiem wynalazek p. Timofejewa podporucznika korpusu inżynierów okręgowych w Petersburgu, nagrodzony medalem na wystawie paryskiej.

Wynalazek polega na wydobywaniu gazu naftowego w sposób tani, łatwy, przystępny i żadnego nie następczący niebezpieczeństwa.

Wedle systematu p. Timofejewa, można będzie w każdym — najmniejszym nawet mieszkaniu — urządzić gazometr, podobny do obecnie używanych, lecz o tyle doskonalszy że jest zarazem samoprodukcującym.

Zapalono gaz i aparat rozpoczyna działać — zagaszone kurek i robota ustała.

Gaz wynalazku p. Timofejewa nierównie jest czystszy i jaśniejszy od dotychczasowego — urządzenie nie-

równie tańsze, przyrząd bardzo ma być prosty, rury gazowe niewielkie (średnica przeciętna $\frac{1}{8}$ — $\frac{3}{8}$ cala) koszta oświetlenia w stosunku 12—15 świec stearynowych $\frac{3}{4}$ — $\frac{7}{8}$ na godzinę czyli od 4 do 12 w nocy 6 — 7 kopiejek za 12 — 15 świec stearynowych, cena jednej zwykłej świecy stearynowej.

Obecnie oświetlenie gazem wynalazku p. Timofejewa zaprowadzono w kilkunastu salonach pałacu W. Ks. Konstantego i w nowych barakach przy szpitalu Aleksandrowskim.

— Komitet budowy kościoła rzymsko-katolickiego Wszystkich Świętych na Grzybowie. Pierwszą myśl wzniesienia nowego kościoła przy placu Grzybowskiem w m. Warszawie powzięła s. p. Gabryela z Gutakowskich hr. Zabięto. Pobożna ta pani, czując niedogodność wynikającą dla mieszkańców tej części miasta z zbyt wielkiej odległości najbliższych kościołów św. Krzyża i św. Karola Boromeusza, ofiarowała w r. 1856 posesję własną przy tymże placu pod nr 1034 położoną, pod nowy kościół, wraz z całym prawie swoim majątkiem. Myśl ta wnet znalazła poparcie w sercu wielu zacnych osób, i w roku 1859 po zatwierdzeniu projektu budowy dzisiejszego kościoła Wszystkich Świętych, sporządzonego przez radcę budowlanego Henryka Markoniego, utworzony został komitet, który pod pieczęcią s. p. biskupa Dekerta, sufragana warszawskiego, wezwał wiernych do składania dobrowolnych ofiar; a zebrawszy je do wysokości 60,000 rs. w dniu 1 (13) marca 1861 do rozpoczęcia budowy przystąpił, i prowadził ją przez rok następny 1862. Późem nastąpiła czteroletnia przerwa, ale za to w latach 1866 i 1867 budowa znacznie postąpiła. Znówu roboty zawieszono zostały aż do 1874 r., a po 2 latach ich prowadzenia, to jest po 1875 wstrzymane były, a przynajmniej niewiele się posuwały naprzód. Dopiero w 1877 i 1878 przy usilnych staraniach komitetu, popartych ofiarnością zacnych i pobożnych mieszkańców, zdołano po wykończeniu wszystkich murów i postawieniu stałych dachów wykonać zasklepienie kościoła górnego, wykończyć wewnątrz kaplicę, zakrytyj i przebyterjum.

Koszta wykonanych dotąd robót wynoszą 300,000 rs. Oprócz funduszu przeznaczonego przez władzę rządową w ilości 158,000 rs., w skład tej sumy wchodzi liczne kwoty, datki i zapisy mniejsze, oraz następujące znaczniejsze ofiary: Dar Najjaśniejszego Pana rs. 10,000; ofiara zmarłej Pauliny z Palisiewiczów Dąbrowskiej, która swym kosztem wykończyła kaplicę, zakrytyj, oraz dwa ołtarze do ramion krzyża, w którego formie kościół jest budowany; 23,000 pewnej pobożnej damy ofiara, za którą wykończono ołtarz wielki, w kwocie rs. 10,000; ofiara zmarłej hrabiny Kwileckiej na ambonę i chrzcielnicę 7,000 rs.; ofiara małżonków G... rs. 10,000.

Dziś budowa tej wspaniałej świątyni jest bliską ukończenia. Potrzeba jeszcze przez mniejszych robót dokonać otynkowania ścian, założenia stałych okien i drzwi w miejsce tymczasowych, zasklepienia kopuły w przecięciu ramion krzyża, położenia posadzki, wykończenia portyków i wzniesienia wież. Ogólny wydatek na to obliczony jest na sumę 80,000 rs.

Tak długi, bo blisko dwudziestoletni przeciąg czasu, przez jaki powolnie wznosi się ta świątynia, potrzeba i dogodności licznej parafji Wszystkich Świętych do 30 tysięcy ludności mającej; a nawet pragnienie ogółu katolickich mieszkańców naszego miasta, którzyby chcieli naresze widzieć ukończoną to dzieło świadczące o ich wierze i pobożności, każą się spodziewać, że brakująca suma rychło chętną ich ofiarnością zostanie dopełniona. Z drugiej strony sama oszczędność wymaga pośpiechu. Obecnie całe wnętrze kościoła górnego jest założone rusztowaniami, postawionemi dla jego zasklepienia. Rusztowania te, kilka tysięcy rubli kosztujące, mogłyby być użyte do wytykowania całego kościoła i założenia okien, lecz tylko do dnia 1 (13) lipca r. b. stać mogą według zawartego kontraktu. Jeżeli do tego czasu komitet dla braku funduszu obecnie zupełnie wyczerpanych nie będzie mógł w powyższym celu z rusztowań korzystać, zmuszonym będzie na nowo je wznosić i znów kilka tysięcy rubli na nie wydatkować.

Te wszystkie względy pobudziły komitet do szukania środków, mogących przyspieszyć zebranie potrzebnych funduszy. W tym celu za wstawieniem się jw. głównego naczelnika kraju do p. ministra spraw wewnętrznych uzyskanem z stało Najwyższe ze wolenie, na zbieranie ofiar w mieście Warszawie do wysokości 80,000 rs. w ciągu sześciu miesięcy. Obecnie więc dalszy postęp i rychłe ukończenie budowy kościoła Wszystkich Świętych zależy od ofiarności mieszkańców tutejszych. Dla ułatwienia ich dobrych i pobożnych chęci, pewna liczba dam raczyła podjąć się zbierania ofiar. Jeżeli przeto każdy z wiernych pośpieszy choćby z najskromniejszym datkiem, mamy nadzieję, że niezadługo ukończoną zostanie wspaniała świątynia, stanowiąca nie tylko ozdobę miasta, ale zarazem pomnik pobożności i wiary naszego pokolenia, mówiący o nas w potome wieki, tak, jako o wierze i pobożności oców naszych, świadczyły tyle przez nich wzniesionych kościołów, jak o prostej a gorącej wierze ludu naszego świadczy mnóstwo kościołów parafjalnych, niekiedy znacznym kosztem wzniesionych, gromem ciężko, bo w pocie czoła przez wieśniaków naszych zapracowanym. To przekonanie, że spełniamy czyn święty, oddając na chwałę Boga część tych dóbr i darów, które z łaskawej i szczerobliwej jego ręki otrzymaliśmy, nie da nam uczuć, chyba tylko w miły i pocieszający sposób, ubytku, jaki poniesiemy. Zresztą wiemy wszyscy o tem, że ofiara uczyniona Bogu nie uboży, ale zbogaca — askami i miłosierdziem dla duszy, a błogosławieństwem w dobrach doczesnych: upewnił nas o tem sam Zbawiciel świata gdy rzekł: *Dajcie, a będzie wam dane.*

Prezes komitetu budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie ks. A. Sotkiewicz, administrator archidiecezji warszawskiej.

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn”, po powrocie do Warszawy, obrął zamieszkanie przy ulicy Leszno pod nr 7. Przyjmuje chorych od godziny 9-ej do 11-jej zrana i od 4-jej do 5-jej po południu. Osobom zamieszkałym na prowincji i w Cesarstwie udziela porad listownie.

NA KLADEM KSIĘGARNI GEBETMNERA I WOLFFA w Warszawie,

opuścili prasę i znajdują się do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych następujące dzieła:

HERBERT SPENCER
O WYCHOWANIU MORALNEM, UMYSŁOWEM I FIZYCZNYM,

PRZEŁOŻYŁ
Michał Siemiradzki

Cena rs. 1 kop. 35, z przesyłką rs. 1 kop. 50.

Hübner Baron

b. poseł austriacki w Paryżu i Rzymie,

SYKSTUS PIĄTY

według korespondencji dyplomatycznych niewydanych, znajdujących się w archiwach: Watykanu, Simancas, Wenecji, Paryża, Wiednia i Florencji, przekłao

St. Strojnowskiego.

dwa tomy rs. 3 kop. 60, z przesyłką rs. 4.

LUCJAN SIEMIENSKI

przez
Adama Belcikowskiego.

Cena kopiejek 50, z przesyłką kopiejek 60.

NOWY ZBIÓR POWINSZOWAŃ

dla użytku młodzieży

na dzień uroczysty, imienin, nowego roku i t. p., oraz wiersze dla osób dorosłych, jako to: na dzień imienin, zaślubin, do wpisywania w albumy, toasty, i t. d., napisał oryginalnie wierszem i prozą

J. A. ZYGMUNT.

Cena 50 kop., z przesyłką 60 kop.

BAŚNIE I POWIEŚCI

ze źródeł etnograficznych i własnych notat, zebrał

Zygmunt Gloger.

Cena 20 kop., w oprawie 22 1/2, z przesyłką 25 kop.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

odbyta w roku 1863

przez
Feliksa Borunia

włościanina z Kaszowa (pod Krakowem), spisana za opowiadaniem pielgrzyma, przez

Walerego Wielogłowskiego,

wydanie drugie

Cena 20 kop. z przesyłką kop. 25.

UWAGI O UKŁADANIU WYŻŁÓW

podał

A. Wrzesniowski, z 2 tablicami rycin.

Cena kop. 50, z przesyłką 60 kop.

Wody mineralne jodowo-bromowo-słone W CIECHOCINKU

w Królestwie Polskiem Gubernji Warszawskiej,

znane od lat wielu z cudownych skutków w rozlicznych za starzałych chorobach, otwarte znowa dnia 8 (20) Maja r. b. — Wody te szczególnie są skuteczne w chorobach skrofalicznych (scrophulis et siphilis hereditaria), reumatycznych, kataralnych skórnych i nerwowych, w chorobach kobiet i zapaleniach stawów z obrzęknością i uszkodzeniem kości oraz innych. Droga żelazna **Warszawsko-Bydgoska** dojeżdża się do samego źródła. W miejscu znajduje się wygodny hotel i wiele domów, w których mieszkania familijne, za niewygórowane ceny najmowane być mogą. Są także w Ciechocinku dwie restauracje i kilka traktierni, cukiernia, dwa salony do zebrań i na zabawy. Gimnastyka, muzyka i teatr uprzyjemniają gościom pobyt u wód. Spacer pod tężniami, jako w miejscu chłodnem, nie tylko jest przyjemną rozrywką, ale i wpływ leczniczy wywiera na osoby oddychające powietrzem tężniowem, które nieco zbliżone do morskiego. Kąpiele solankowe, błotne (moorbäder), i parowe z natryskami zimnemi i ciepłemi, odpowiednio są urządzone. Apteka miejscowa dostarcza potrzebne lekarstwa, a oprócz tego są oddzielne składy wód mineralnych naturalnych zagranicznych. Oprócz 4 lekarzy stałych zdrojowych, corocznie przybywa do Ciechocinka kilku lekarzy i tym sposobem pomoc i opieka lekarska dla leczących się tutejszemi wodami dostatecznie jest zapewniona.

BÓL .ŻOŁĄDKA
UCIAŻLIWE TRAWIENIA, BRAK APETYTU
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT
(Vin de Pepsine Boudault)
Pepsine Boudault uznana przez Paryżką Akademię Medyczną.
W WARSZAWIE: u PP. Gallego, Spiessa i Syna, i Sierżputowskiego, w aptece L. Ziemińskiego i we wszystkich aptekach.
w Paryżu: u HOTTOT, 7, Avenue Victoria.
10--0-3911-- (Gazeta Lekarska)

SACCHAROLÉ CHANTREL
SAKKAROLÉ CHANTREL
przygotowane z fosforanem wapna.
Sakkarole Chantrel, bywa szczególnie zalecane przy leczeniu wszystkich chorób kanałów oddechowych, jako to: **kaszlu, kataru, gwałtownej lub chronicznej dychawicy, suchot gardłowych** i w ogóle różnego rodzaju suchot. Wpływa pomyślnie na funkcje żołądka, a nieszkodzące działaniu lekarstw racjonalnych, owszem w pomoe im przychodzi. Skład główny u **Denoiz'a C-je 17, rue Vieille-au-Temple à Paris.**
Znajduje się we wszystkich aptekach. (Gazeta Lekarska). 11-13-3907-

VÉRITABLE RACAHOUT DES ARABES
de DELANGRENIER, 53, rue Vivienne, Paris.
Prawdziwe **Racahout Arabskie** przygotowane przez P. Delangrenier, pożywienie wzmacniające dla dzieci i podtrzymujące siły osób słabiej konstrukcji podlegających chorobom piersiowym, cierpiącym na osłabienie żołądka i bezkrwistości, jest przyjemnem w użyciu jako pierwsze śniadanie.
Składy we wszystkich ważniejszych aptekach.
(Gazeta Lekarska.) —2637-15-0

Piwo Bawarskie, Bielańskie i Kijoka
polca
HANDEL WIN
W. Koteckiego.
Ulica Bednarska, róg Sowiej.
-7032-3-3

Potrzebne jest
Atelier fotograficzne,
albo też jakikolwiek bądź inny budynek oszklony, ze światłem z góry, jak np. altana lub cieplarnia na kwiaty. — Ktoby miał coś podobnego do odnawienia, zechce się zgłosić do Cukierni Semadeniego róg Nowego-Swiatu i Jeruzolimskiej Alei.
-6947-3-3

Kawiarnia.
Z powodu wyjazdu sprzedaje się Kawiarnia w dobrym punkcie, dobrze procentująca, z wszelkimi rekwiizytami, w dobrym stanie, za przystępną cenę. — Wiadomość przy ulicy Mostowej pod Nr 1.
-6990-2-3

Maszyna Parowa
o sile 8 koni, znajdująca się jeszcze w ruchu, jest razem z kotłem z powodu powiększenia fabryki, tania do sprzedania u F. Engelmana, fabryka kapeluszy filcowych w Łodzi, naprzeciw bankofu towarowego
-7026-2-3.

Pacht.
Od dnia 1-go Lipca r. b. potrzebny jest pacheciarz ze swemi krowami w ilości sztuk około 40, lub więcej, do folwarku Aleksandrów pod Radzyminem, położonym przy szosie o 21 wiorst od Warszawy. — O warunkach można się dowiedzieć na miejscu.
-7021-2-3

Ważna wiadomość dla PP. OGRODNIKÓW.
Ogród warzywny i Owocowy 33,000 łokci kw. wielk., tuż za rogatką Belwederską położony, jest do wydzierżawienia. Na tejże posesji są **Letnie Mieszkania** do wynajęcia. — Wiadomość u p. R. Wildt, Długa Nr 12, w godzinach od 3-ciej do 5-tej po południu.
5-6-6610-

Dla Amatorów Numizmatyki!
W Kantorze przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, jest do odstąpienia znaczna ilość monet i medali krajowych. — Rzadkie zaś okazy, po cenie najwyższej amatorskiej nabywają się.
-6998-2-6
Wyprzedają się
różne Meble
z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1372 (67), w domu panów Kralla i Seidlera.
-5721-10-12

ZAKŁAD WYNAJMU POWOZÓW.
CHMIELNA Nr 1.
Ceny stałe.
(Dla stałych kulantów i w dniu nawet wyjątkowe).
Na śluby, pogrzeby, teatr, koncerty i wieczory rs. 3.
Dla spacerów:
Lando 2 godziny rs. 4, 3 godziny rs. 5
Inne powozy dwie godziny rs. 3, trzy godziny rs. 4.
Z wizytami i dla interesów:
Pierwsza godzina rs. 1 kop. 50 następująca po kop. 75.
Za miasto gdzieby nie było:
Lando pierwsza godzina rs. 2, następująca po rs. 1 kop. 25, inne powozy pierwsza godzina rs. 1 kop. 50, następująca po rs. 1.
Amerykanka z prawem powożenia:
Parokonna, godzina po rs. 2.
Jednokonna rs. 1 kop. 50.
Powozy nowe nieużywane, z pierwszorzędnej fabryki, konie: uprząż i literja w pełnem znaczeniu, elegancje.
Piotrowski i S-ka.
3-3-6859-

Do sprzedania
Dwoje Skrzypiec
koncertowych, za przystępną cenę, przy ulicy Ordynackiej pod Nr 6 nowym, w domu Piotrysa, stróż domu wskaże
-6417-2-3
Po zmarłej w mieście gubernjalnem Piotrkowie, Katarzynie Kasowskiej, z domu Szolc, urodzonej w mieście Rawie, pozostał
SPADEK
do którego według ostatniej woli zmarłej należą między innymi rodzony brat Ignacy Szolc, niewiadomy z pobytu. — Wzywa się zatem powołanego sukcesora, aby się zgłosił do Franciszka Spau, obywatela w Piotrkowie, po odbiór przekazanej dla niego pozostałości.
-6109-3-3

Do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 280
PIANINO
palisandrowe, mało używane, fabryki Kralla i Seidlera, ulica Włodzimierska Nr 14, wiadomość u stróża Franciszka.
-6821-3-3

Magazyn MEBLI
przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 8, na 1-m piętrze, zaopatrzonej został w rozmaitego rodzaju **MEBLE** i sprzedaje po cenach umiarkowanych.
A. Mursztyn.
-6902-3-6

Tutejszy znaczny Skład maszyn do szycia poszukuje

młodą Dame,

z porządnej rodziny, za **Ekspedjentkę**. — Znajomość niemieckiego języka jest konieczną. — Oferty uprasza się adresować: G. N. poste restante, Warszawa. —7043-2-2

Potrzeba dwóch Uczniów

do ślusarza. — Ulica Danielewiczowska Nr 2. —7050-2-3

Do Składu obuwia na Bielańskiej pod Nrem 21, potrzebne są

PANNY

do szycia. —7052-2-3

BONA

Szwajcarka, w tych dniach przybyła do kraju, znająca język francuski, poszukuje miejsca przy małych dzieciach. — Bliższa wiadomość w domu Nr 25, przy ulicy Żorawiej, mieszkania Nr 2. —7056-2-3

Tutejszy znaczny Skład maszyn do szycia, poszukuje zdolnego

młodego Człowieka

za **Ekspedjenta**. — Oferty w niemieckim języku, uprasza się adresować: N. 75, poste restante, Warszawa. —7042-2-2

PANNY

do staniów i do spódnic, potrzebne są **nałychmiast** do Magazynu Parzkiego, Królewska Nr 25. —7115-1-3

Potrzebny jest zdolny

Buchhalter

obeznany z czynnościami biurowymi w fabryce. — Wiadomość w kantorze, Piękna Nr 24. —7109-1-2

Potrzebne są

PANNY

do obszycia kapeluszy. — Wiadomość w kantorze, Piękna Nr 24. —7110-1-2

Ugród

do wdzierżawienia zaraz w Alei Szucha Nr 1763b, z domkiem, 37,205 łok. kw. — Wiadomość u p. Chromińskiego, Królewska Nr 1. —7093-1-3

DOM

przy ulicy Żorawiej, do sprzedania za rs. 60,000 na 8% netto, w domu zaprowadzone kran wodociągowe, zlewy, gaz, podwórko asfaltowane. — Wiadomość w kantorze fabryki wyrobów z brązu, ulica Marszałkowska Nr 63. —7068-1-3

Dla właścicieli browarów!

PŁYWAKI

do kadzi fermentacyjnych, słobkowane i gładkie poleca: Biuro techniczne **KAROLA POSZEPNEGO**. — Ulica Żelazna Nr 33. —7111-1-3

Osoby starszego wieku,

które mają wielką znajomość w Warszawie, poszukuje się za pensją i wysoką prowizją, do sprzedania lekko sprzedanego artykułu. — **Znajomość języka niemieckiego jest konieczną**. — Oferty uprasza się adresować: H 100, poste restante, Warszawa. —7044-2-2

Ktoby miał do sprzedania

BILARD,

niech się zgłosi na Rynek Nowego-Miasta Nr 17 nowy, do Składu garnków żelaznych. — Tamże są do sprzedania zegarki: złote, srebrne, stołowe i inne rozmaite przedmioty. —7048-2-3

FOTEL

Zadany jest zaraz wygodny do wozenia chorego. — Wiadomość udzielić przy ulicy Chmielnej Nr 7, mieszkania 4, 1-sze piętro w godzinach rannych. —3-3-6956-

RAJCHMAN, FRENDLER I WITKOWSKI

jedynе biuro anonsów na Stacjach Dróg Żelaznych Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego.

WARSZAWA. Warszawska Agentura Ogłoszeń Rajchman i Frendler. SENATORSKA Nr 22.

Drugi żelazne. Warszawsko-Wiedeńska, Bydgoska i Fabryczno-Lódzka.

Dla ułatwienia osobom, chcącym dać ogłoszenia na linje pomienionych dróg żelaznych, stacje wszystkie podzieliśmy na 6 grup, poniżej wymienionych. Ogłoszenia przyklepane będą na tablicach dębowych, mających metr kwadr. przestrzeni. Za jednostkę przyjmuje się ogłoszenie, zajmujące 20 centymetrów szerokości i 12 1/2 długości. Cena roczna za oddzielną grupę jest następująca:

Grupa 1. Stacje linii wiedeńskiej	Stacji 12, w tem głównych	6, cena rs. 30.
" 2. " linii bydgoskiej	" 12, " "	6, " " 30.
" 3. " mieszane linii wiedeńskiej, bydgoskiej, łódzkiej i ciechocińskiej	" 16, " "	11, " " 40.
" 4. " górnicze, fabryczne i graniczne	" 20, " "	13, " " 55.
" 5. " główne	" —, " "	15, " " 60.
" 6. " Wszystkie stacje	" 39, " "	15, " " 75.

Grupy te są następujące:

Grupa 1, linja wiedeńska.

Warszawa, Skierniewice, Rogów, Rokiciny, Piotrków, Rozprza, Radomsk, Częstochowa, Poraj, Łazy, Zabkowice, i Sosnowice.

Grupa 2, linja bydgoska.

Warszawa, Pruszków, Grodzisk, Skierniewice, Łowicz, Pniewo, Kutno, Ostrów, Kowal, Włocławek, Niszawa, Aleksandrów.

Grupa 3, stacje mieszane linii: wiedeńskiej, bydgoskiej, łódzkiej i ciechocińskiej.

Warszawa, Radziwiłów, Skierniewice, Pływiec, Koluszki, Baby, Kamiński, Klomnice, Częstochowa, Sosnowice, Łódź, Granica, Kutno, Włocławek, Aleksandrów, Ciechocinek.

Grupa 4, stacje w miejscowościach górniczych i fabrycznych, oraz stacje graniczne.

Warszawa, Ruda Guzowska, Skierniewice, Łowicz, Pniewo, Ostrów, Ciechocinek, Piotrków, Gorzkowice, Widzów, Rudniki, Częstochowa, Myszków, Zawiercie, Łazy, Dąbrowa, Łódź, Koluszki, Aleksandrów, Zabkowice, Granica, Sosnowice.

Grupa 5, stacje główne.

Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Zabkowice, Sosnowice, Granica, Koluszki, Łódź, Łowicz, Kutno, Włocławek, Aleksandrów, Ciechocinek, Dąbrowa.

Grupa 6.

Wszystkie stacje linii: Warszawsko-Wiedeńskiej, Bydgoskiej, Fabryczno-Lódzkiej, Dąbrowskiej i Ciechocińskiej.

Tablice te wywieszane będą na perronach, dworcach, w salach pasażerskich i bufetach. Ogłoszenia do tablic przyjmuje się od 13 kwietnia r. b. w Warsz. Agenturze ogłoszeń, Warszawa, ulica Senatorska Nr 22.

Tablice wywieszane będą od dnia 1-go Maja b. r. na stacjach dróg żelaznych.

Rożkład terminów opłat, jak najdogodniejszy dla ogłaszających się. —7018—

Sprzedaż Materjałów BUDOWLANÝCH

i węgla kamiennych M. W. WILLMANN i S-ka Twarda Nr 13.

Cement krajowy (Grodziecki) i zagraniczny, ogniotrwała krajowa, angielska „Ramzay“ i Tenczyńska, Cegła zwyczajna, Kafle, Dachówka, Gips, Glinka ogniotrwała, Glinka zwyczajna, Tektura smołocowa, Smoła gazowa, Wapno (białe) suche i lasowane, Piasek, Trzcina. —7088-1-6

KOLONJA

z poczhalterją, 9-ciu koni, dobrze procentująca, jest do zbycia w każdym czasie. — Bliższa wiadomość w handlu Winiarskiego, Nowy-Swiat Nr 62. —6594-1-3

Z powodu wyjazdu Jest do sprzedania CAŁE GOSPODARSTWO:

Dorożek 4, Sanek 4, Koni 18, 3 Wozy, Bryczka, 2 Skrzynie do piasku z zapasem siana, owsa, z pałami, z kublami, z chomontami, oraz para chomont krakowskich z brązami na rosle konie za rs. 25, i piawek kilka kóp po rs 1 kopa. Wiadomość w kiosku róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej przy kolei Wiedeńskiej. —7080-1-3

Jest do wdzierżawienia

DOM na letnie mieszkanie — w Grodzisku. Bliższe wiadomości powziąć można przy ulicy Nowolipie pod Nrem 36, stróż wekaże. — Tamże jest do zbycia garderoba męzka i sprzęty kuchenne. —7055-2-3

Potrzebne jest

Pony-chaise i para Szorów,

ktoby miał takowe do sprzedania, niech się zgłosi do hotelu Saskiego Nr 13, między godziną 7 a 10 rano. —7051-2-2

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej 1878 r.

WIELKI ZŁOTY MEDAL I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 r. 4 DYPLOMY HONOROWE.

APPARATY stale działające do wyrabiania wszelkiego rodzaju **NAPOJÓW GAZOWYCH** Wody secerskiej, Limonady, Wody sodowej, Win musujących i do nasycania piwa gazem.



SYFONY o wielkiej i małej tłoczni — owalne i walcowate, wypróbowane pod ciśnieniem 20-stu atmosfer — proste, łatwe do czyszczenia: Cyna 1-go gatunku, szkło kryształowe: 144, rue de Faubourg-Poissonniere, PARIS.

J. HERMANN-LACHAPPELLE — Prospekta udziela się bezpłatnie. —6093-4-0

Poszukuje się na lat kilkanaście w dzierżawę w nowo budujących się domach

OBSZERNEGO LOKALU

oraz z magazynami, stajniami i wszystkimi wygodami na

ZAKŁAD PIEKARSKI,

tu w Warszawie, na Pradze lub za rogatkami, z dobrą tenutą. Wiadomość ulica Pańska Nr 11 w Kantorze —7066—

FILTRY

do klarowania wody, Angielskie (Węglowe) i Francuskie (metalowe), rozmaitych form i systemów, od rs. 1 kop 30 do rs 8 kop 25, są do sprzedania w **Magazynie Kantoru Francuzkiego (16 ulica Mr. Berga)**, który gwarantuje dobrą działalność tychże filtrów i przyjmuje wszelkie reperacje po cenach, umiarkowanych: PP. Handlującym odstępnie się stosowny rabat. —6276-11-12

Są do sprzedania za przystępną cenę:

Garnitur Mebli

francuzkich, brokatelą kryty, Szafa do sukien, Szafka do bielizny i Umywalka pod orzech, prawie nowe. — Świętojerska Nr 8, mieszk. 13. —5911-11-24

HANDEL WIN,

CUKRU, KAWY i HERBATY

JÓZEFA PURWIN,

Miodowa Nr 16,

poleca świeże wyborowe towary kolonialne, **Wina Węgierskie** stołowe, czyste wytrawne, łagodne, od 60 kop., również w wielkim wyborze **Wina** starsze i bardzo stare wytrawne i maślacze, **Wina** francuskie białe, czerwone, reńskie, szampańskie różnych marek, — **Piwo, Porter angielski** i **Miody staropolskie**. —7037-2-3

Serwety oczekiwane

i materiały biały w desenie na tekie zastępujący serwety.

Ceraty

na stoły i tortepiany 2 1/2 łokcia szerokości po rs. 1 kop. 20 łokciec.

Ceraty podłogowe

bardzo trwałe 2 1/2 łok. szerokości po Rs. 1 kop. 20 łokciec.

Skórę Amerykańską

prawdziwą „Croquet” na pokrycie mebli i powozów. (patentowana) wytrzymała, na zmiany powietrza, w różnych kolorach.

Patarawki (podstawki)

okrągłe, kwadratowe, różnej wielkości, przykrycia ceratowe na komody i t. p.

Po cenach fabrycznych

polecają

F. WIERZBICKI I S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

4-8-6372-

Maszyny do Rękawiczek

Englera Wiedeńskie,
Rudolfa Berlińskie

i nowo-patentowane do stębnowania,
poleca

wyłączny Skład
na Królestwo Polskie
Juljan Berg.

Miodowa 10, I-sze piętro.

13-0

-718-

WAZNE DLA BUDUJĄCYCH.

Blachę cynkową do krycia dachów, najdoskonalszego wyrobu, oraz

Posadzki różnego rodzaju, parą suszonego drzewa, sprzedaje po umiarkowanych cenach, z ułożeniem lub bez i zagranicę franco etc.

Maurycy Langrock,

Dom Komisowy w Krakowie.
-4971-8-10

Magazyn Ubiorów Męzkich

Adama Bejnarowicza

ulica Hr. Berga Nr 16 nowy, dom
Hr. Krasieńskiego.

Poleca wielki zapas garderoby męskiej, przyjmuje również obstalunki tak zwałowego jak i powierzonego mu materiału, wszystko elegancko i tanio, z czem się ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności. -6929-2-2

Najtańsze Kwiaty!

Największy Wybór!

GiRANDY do kapeluszy, od 45 kop. do 15 rs.

Bukiety „od 25 kop. do 12 rs.

Będąc agentem fabryk francuskich, posiadając przybory do kwiatów z pierwszej ręki, co mi daje możność sprzedawania tych wyrobów rzeczywiście po niskich cenach, z czem mam honor polecić się względem Szanownej Publiczności. Obstalunki zadaję jak najakuratniej. Biorąc w większych partiach ustępuję rabat. Sklep Fabryki, Długa Nr 9, między Sobotem Prawosławnym a kioskiem.

F. T. Górski.

-6937-2-3

MEBLA WARSZAWSKIE

Sztuczne Francuzki, gwarantowane działające równie łatwo jak pierś Matki, są do sprzedania od kop. 90 w Magazynie Kantoru Francuzkiego, ulica Hr. Berga w nowym domu nr. Krasieńskiego. W tymże Magazynie dostać można oddzielnie, po cenach umiarkowanych, wszystkich części składających się dla zastąpienia zużytych.

Handlując, m. odstepuje się stosowny rabat.

2-6-6959-

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebelner

UCZEN

do handlu potrzebny jest zaraz. — Wiadomość od godz. 12 do 3. — Szkolna Nr 6, mieszk. 8. —6999-2-2

W miesiącu liczącym 3,000 mieszkańców, potrzebny jest

LEKARZ.

Mieszkańcy obowiązują się dać 200 rs. — Okolica bogata, przedstawia widoki znacznej praktyki. — Tamże jest Apteka do wydzierżawienia. — Wiadomość bliższa w Apteczce p. Kucharskiego, ulica Senatorska. —6879-3-3

Potrzebna jest

Francuzka lub Niemka,

z wysoką muzyką. — Wiadomość: Żórawia Nr 9, mieszkania 15. —7009-2-2

FRANCUZKI,

rodowite Paryżanki, do natchmiastowego umieszczenia w Rekomendacji Nauczycielskiej Kamilli Mierkowskiej, plac Teatralny, Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej). — Tamże Guwernantki i Guwernerowie, różnej narodowości i różnego stopnia wykształcenia, poszukują pracy na stałe i na godziny. —7031-2-2

Potrzebnym jest zaraz

Introligator,

przedewszystkiem dobrze obznajmiony z maszyną do krajania papieru — Wiadomość w Litografii L. Makarowskiego, ulica Długa Nr 586b (Eldorado). —6982-2-2

KAPELUSZY

damskich i dziecięcych znaczny wybór, po przystępnych cenach, poleca magazyn

E. STYPIŃSKIEJ,

przy ulicy Rymarskiej Nr 12. — Tamże są potrzebne Panny do strojów i krawiecczyn. —6928-3-6

Jest do sprzedania

WILLA

Miechówice, o 56 wiorst od Warszawy, wiorsta od miasteczka Mogielnicy, przy trakcie bitym do Nowego-Miasta, rozległości mórg 100, w tem odpowiednia ilość łąk i lasu. Pałac murywany z całym urządzeniem, ofieny o 4-ch pokojach, budynki gospolarskie murywane, ogród angielski i owocowy, cztery sadzawki sarybione, oraz rzeka, z inwentarzem żywym i martwym. — Wiadomość w Warszawie, ulica Solna Nr 14, mieszkania 6, z rana od godziny 9-tej do 11-tej, lub na miejscu w Miechówicach przez Grójec Mogielnica. — Tam są mieszkania letnie do najęcia. 2-3-6829-

Do sprzedania lub wydzierżawienia

Majątek ziemski

włók blisko 20-tu bez służebności, nie daleko Warszawy, w kulturze, z inwentarzem martwym i żywym w dobrym stanie i w ilości odpowiedniej potrzebie, w okolicy Fabrycznej, w którym to majątku są i Młyn wodny, z których obecnie placą dzierżawy rs. 5,000. Sprzedaż lub dzierżawa, może być w każdym czasie. — Bliższa wiadomość: ulica Złota Nr 13 lit. A, mieszkania Nr 4. 3-3-6714-

Młyn wodny,

o dwóch gankach, cylinder, dobrze urządzony, we wsi Cychrach, pod m. Tarczynem, jest do wydzierżawienia od 24 Czerwca r. b. — Wiadomość na miejscu. —6104-3-3

W miesiącu gubernjalnym Piotrkowie jest do wynajęcia od 8-go Jana r. b.

Restauracja

przy Teatrze, reflektanci mogą się zgłosić do właściciela Franciszka Spau. —6110-3-3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę.

MEBLE ORZECHOWE.

garnitur brokatela kryty, dwie Szafy rozbiernane, Szafka do bielizny, oraz dwa Łóżka. Umywalnia, dwa Lustra, Szeslag, Stół do kart. — Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 6, wprost bramy na dole. —6214-4-6

Jest do wynajęcia

Szynk narożny

przy ulicy Wspólnej pod Nr 13 (róg Kruczej), od lat dawnych egzystujący. — Wiadomość na miejscu, stróż wskaże. —6941-2-3



W celu ułatwienia nabywania naszych, jako za najlepsze i najtańsze uznanych

Maszyn Parowych

mogących być opalaniem przy wielkiej oszczędności paliwa, garbowinami, trocinami, wiorami i t. p., mało miejsca zajmujących, stojących lub przenośnych, o sile 1 do 50 koni.

p. Robert Neumann

technik młynów i robót wodnych w Warszawie, Karmelicka Nr 13, chętnie udzielać będzie informacji i rad odnoszących się do cen i warunków kupna takowych. Jedną maszyną o sile 2-ch koni, jako próba jest do obejrzenia

Köbner i Kanty

fabryka maszyn we Wrocławiu. — 4303 —

Są do sprzedania częściowo lub w całości

Trzy Place,

przy ulicy Leszno, na gruncie dziedzicznym położone, Nr 699 hypot., 77 polic. oznaczone, każdy zawierający powierzchnię około 3000 łokci kwadr. frontu 45, głębokości 65 łokci. Cena rs. 2 za łok. kwadr. Wiadomość u właściciela w kantorze Jana Riedala w gmachu teatralnym pod filarami od strony ulicy Nowo-Sentorskiej, w godz. od 9-tej do 1-szej z południa i od 4 do 6-ej wieczorem, każdodziennie z wyjątkiem świąt i niedzieli. —6117-5-6

Własnego Wyrobu

Dyma pasowa na wsypy,
Dryliszek na kałesony,
Karton syrowy,
Barchany białe i kolorowe,
Kałesony gotowe od 70 kop.,
Muslin pod koldry,
Wata pod koldry od 43 kop. funt,
Koldry przyjmuje się do szycia.
Poleca fabryka waty i towarów łokciowych. — Piwna Nr 112/11.
R. KOECHER.
2990-11-20

Dobra Ziemskie

w guberni Warszawskiej, 28 wiorst od Warszawy, 3 wiorst od szosy Radomskiej i stacji pocztowej, składające się z 37 włók, w tym lasu włók 6, łąk 50 mórg, młynem wodnym o 3 gankach, stawem sarybionem, inwentarzem żywym i martwym, budynkami dobrymi, jest do sprzedania w każdym czasie. — Bliższa wiadomość w sklepie W-go Mestenhauzera, Plac Teatralny. —6727-3-4

Skład Wozów

Twarda Nr 10 (1098c), poleca wozy pojedynki i parokonne, cięższe i lżejsze. Przyjmuje obstalunki na brzycki wszelkiego rodzaju. 4-6-6379-

Potrzebny jest od 1-go Lipca r. b.

PACHCIARZ,

chrześcijanin do dóbr Obory, w powiecie warszawskim, w bliskości fabryki papieru Jeziorna, do dwóch pachtów, z których jeden w samych Oborach, gdzie jest 80 krów (na garnee) i na folwarku, gdzie jest 50 krów (na szuki). Wiadomość na miejscu. 3-3-6666-

Do Pracowni Kwiatów

GABRIELI FREY,

przy ulicy Grzybowskiej Nr 9, nadszedł świeży transport kwiatów z Paryża już zwiniętych, które sprzedają się tak w fabryce jak i w swoim Sklepie przy ulicy Krakowskie-Przedm. Nr 31, naprzeciw Skweru. 4-6-6629-

Letnie Mieszkanie.

W majątku Pogorzeli, w pałacu położonym wśród pięknego ogrodu, kuchnie osobne, łazienki, gimnastyka, czołna, billard i pisma perjodyczne bezpłatne, od Nowo-Mińska stacji kolei Terespolskiej 6 wiorst z szosą, komunikacja ustalona, powóz na żądanie, przytem warzywa i wszelkie artykuły żywności na miejscu — ceny bardzo niskie, meble się dodają. Wiadomość bliższa przy ulicy Szkolnej Nr 3. stróż wskaże. 3-6-6677-

U akuszerki E. P.,

Żórawia Nr 5, są osobne Pokoiki dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —4422-9-12

Jest do wynajęcia

POKÓJ

na 1-m piętrze, z oknem na Aleję Jerozolimską, bez mebli, z usługą. — Smolna Nr 15, mieszkania 3. —6684-3-3

Mieszkanie

do odnajęcia od 1-go maja do kwartału i na dłużej. Trzy pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia z chowankiem i wygodką, z piwnicą i górą, zlew i woda w kuchni. — Ulica Warecka Nr 17, mieszkania 24. —6642-3-6

Wileza Nr 17 róg Marszałkowskiej, od 1-go Lipca r. b., są do wynajęcia

LOKALE,

6, 5, 4 lub 3 pokoje, razem lub częściowo, w cenie umiarkowanej. — Wiadomość u gospodarza do godz. 10 rano i od 3-6 po południu. —6599-3-6

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r.

4 Pokoje,

przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze przy ulicy Bednarskiej pol Nr 19 nowym, blisko Krakowskiego-Przedmieścia za rs 460 rocznie. 3-3-6754-

Do wynajęcia:

jeszcze tylko kilka sklepów i lokali, w wykończonym się domu Ludwika Hr. Krasieńskiego, przy ulicach Niecekiej, Wierzbowej i Brühlowskiej, pod Nr 612 lit. a. — Wiadomość na miejscu u rzadcy, między godziną 10 a 2. —6693-2-2

Mieszkanie Letnie!

Trzy kwadransy jazdy koleją, od stacji 4 1/2 wiorsty, wśród parku w Pałacyku umeblovanym, są do wynajęcia dwa Lokale; wiktuałów można dostać na miejscu, komunikacja ze stacją ułatwiona. — Bliższa wiadomość na Nowym-Swiece Nr 15, w Kantorze loterii J. Szezuckiej. 2-3-6920-

Mieszkanie

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 schowanki, piwnica, góra, z wodociągiem i zlewem na 1-em piętrze, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Nr 1701d, nowy 6a, wiadomość i a miejscu, stróż wskaże. —7011-2-3

Jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami lub bez, przy ulicy Tamka Nr 36, mieszkania 4. —7025-2-2

Jest do wynajęcia

POKÓJ

kawalerski, widny, od frontu, z osobnym wejściem, każdego czasu. — Wielka Nr 13, mieszkania 74. —6985-2-2

LETNIE MIESZKANIA

W dobrach Ruca za 1-szą stacją Mitosa przy Kolei Terespolskiej, nieodległe od przystanku Dębe Wielkie w pośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urz. dzone letnie łazienki, są różne lokale do wynajęcia, bądź to z meblami lub bez takowych.

Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalij codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem.

Wiadomość na miejscu, lub też u właściciela domu przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nr. 46. — 4433 — 7-24-

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

z mieszkaniem i kontraktem dwu-letnim, w każdym czasie. — Trębacka Nr 8. —6976-2-3

Z powodu nieprzewidywalnych interesów i milijnych i wyjazdu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

istniejący od lat 20. — Mostowa Nr 16, wiadomość na miejscu. —6933-2-3



Są do sprzedania PINGZERKI

małe, przy ulicy Solec, od Tamki Nr 87. — Stróż wiejski wskaże. —6931-2-3

озволено цензурою Варшава 31 Марта (12 Апрель) 1879 г.